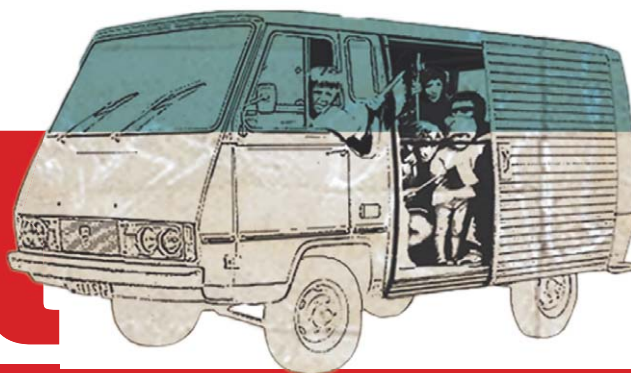


CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 2020 r.

dziennik
WSCHODNIAle to będzie
muuuural!Ogromny mural
przypominający historię
Fabryki Samochodów
Ciężarowych w Lublinie
pojawi się na murze
wzdłuż ul. Mełgiewskiej

STRONY 4-7

W izolatorium nie przytyjesz

JADŁOSPIS Resztki makaronu, ryba w niedosmażonej panierce, mąka „wybełtana” z wodą. Tak ma karmić lubelskie izolatorium dla zakażonych koronawirusem. – Jeśli człowiek wyczerpany chorobą zobaczy takie jedzenie, to po prostu woli być głodny – skarży się jeden z pacjentów. Nadzorujący izolatorium szpital tłumaczy, że na tyle pozawala mu budżet

Katarzyna Prus

Jedzenie, które dostajemy w izolatorium, jest w większości niejadalne. Przykładowy obiad: ryba w niedosmażonej panierce z bułki tartej z ziemniakami i tarkowaną rzodkiewką bez jakiegokolwiek smaku albo resztki makaronu z resztkami twarogu – skarży się pacjent izolatorium w hotelu Huzar w Lublinie. Przyśłał nam też zdjęcia kilku posiłków, które dostał w trakcie swojego pobytu.

W „Huzarze” przebywają osoby, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem, ale nie mają objawów, albo objawy są niewielkie. W tym momencie jest tam 37 takich pacjentów. – Jeśli człowiek wyczerpany chorobą zobaczy takie niejadalne jedzenie, to po prostu woli być głodny – irytuje się nasz rozmówca. – Dostajemy wprawdzie porcje warzyw i owoców, ale jeśli na kolację dostaje się jogurt naturalny i dwie śliwki, to raczej nie jest to zdrowe i pożywne zestawienie. Wędlina jest wątpliwej jakości. Trzeba się też nagimnastykować, żeby masła wystarczyło na wszystkie kanapki – denerwuje się pacjent. Dodaje: Zdaję sobie sprawę, że szpitale mają ciężką sytuację finansową i że temat żywienia wraca jak bumerang, ale są pewne granice.

– Jedzenie jest często zimne, a porcje są zdecydowanie za małe dla dorosłej osoby. Przecież w izolatorium są osoby, które walczą



Tak wyglądają niektóre posiłki dla pacjentów lubelskiego izolatorium. Zdjęcia nadesłane przez jednego z pacjentów

FOT. NADESŁANE

z chorobą i powinny dostawać pełnowartościowy posiłek, żeby organizm mógł się zregenerować – uważa ojciec naszego rozmówcy. – Dodatkowe produkty musi dowozić rodzina. Niektórzy pacjenci zamawiają też sobie jedzenie z zewnątrz. To jednak rozwiązanie dla młodszych osób, a jeśli do izolatorium trafi starsza osoba, która nie ma rodziny albo nie wie, gdzie za-

mówić posiłek, to będzie po prostu głodna – podkreśla.

Izolatorium w „Huzarze” nadzoruje Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie i w związku z tym odpowiada m.in. za dostarczanie pacjentom posiłków. Stawka dobową na pacjenta wynosi 125 zł. W przesłanym przez szpital stanowisku dotyczącym żywienia czytamy, że „posiłki otrzymywane przez osoby

przebywające w izolatorium są zbilansowane i zapewniają niezbędne dobowe zapotrzebowanie energetyczne”. – Jadłospis jest układany przez dietetyka. Niestety ze względu na poziom finansowania izolatorium szpital nie jest w stanie zapewnić posiłków o wyższym standardzie – tłumaczy Marek Majewski, dyrektor ds. medycznych SPSK1 w Lublinie. Dodaje, że do-

starczane posiłki są analogiczne do tych otrzymywanych przez pacjentów szpitala i są odpowiednikiem diety podstawowej.

Jak poinformował szpital, do tychczas nie wpłynęła żadna oficjalna skarga od pacjentów na żywienie w izolatorium. – Szpital nie ma niestety żadnych dodatkowych pieniędzy np. na wyżywienie pacjentów izolatorium. Może działać jedynie w granicach pieniędzy, które dostają na to z NFZ. Nie prowadzi działalności komercyjnej. Stara się, ale pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć – komentuje Michał Gontarczyk, dyrektor hotelu Huzar.

WODA DLA PACJENTÓW

Pod koniec sierpnia szpital apelował za pośrednictwem mediów o przekazanie dla pacjentów izolatorium m.in. wody mineralnej, ręczników papierowych, papieru toaletowego czy szczoteczki do zębów. Dostarczenie takich produktów przez bliskich jest często niemożliwe, bo rodzina jest też obejmowana kwarantanną i nie może wychodzić z domu. Nie wszyscy pacjenci są też odpowiednio przygotowani na dłuższy pobyt w izolatorium. – W odpowiedzi na apel została przekazana butelkowana woda mineralna gazowana i niegazowana, za co chcielibyśmy podziękować w imieniu osób, które korzystają z życzliwości darczyńców – mówi dyr. Majewski.

Siostra prorektor

Siostra dr hab. Beata Zarzycka została prorektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ds. nauki i kadr. Jest pierwszą w historii KUL, a prawdopodobnie także i polskich uczelni, zakonnicą, której powierzono stanowisko prorektorskie. 1 września rozpoczęła się kadencja nowych władz polskich szkół wyższych. Na KUL władzę od kierującego uczelnią przez ostatnie osiem lat ks. prof. Antoniego Dębińskiego przejął ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Nowy rektor pierwszego dnia oficjalnego urzędowania powołał swoich najbliższych współpracowników. Funkcję prorektora ds. nauki i kadr powierzył siostrze dr hab. Beacie Zarzyckiej.

– Przyjmuję tę decyzję księży rektora jako wyraz jego zaufania. Ale jest to też dla mnie ogromne wyzwanie. Dołożę wszelkich starań, aby dbać o sprawy nauki, rozwoju, podnoszenia jakości badań naukowych, umiędzynarodowienia nauki i współpracy zagranicznej. Zależy mi też na pokazywaniu tego, co potrafimy robić jako naukow

Jak jadano przed wiekami

KUCHNIA I KULTURA Jarmark Inspiracji, pokazy kulinarne, kolacje według przepisów staropolskiej kuchni – 7 września startuje 12. Europejski Festiwal Smaku

Zaczynamy 7 września koncertem Myra Horal i Mateusz „Cikno” Gabo w Krużgankach Bramy Krakowskiej. Kończymy 15 września Debatą Dwóch Ambon w bazylice o. Dominikanów – zapowiada Waldemar Sulisz, dyrektor festiwalu.

Organizatorzy EFS nie ukrywają, że w tym roku program wydarzenia jest mocno okrojony. Powody są dwa – pandemia i mniejsze niż dotychczas finansowanie (coroczną dotację od lubelskich samorządów utrzymał tylko Urząd Marszałkowski – 100 tys. zł).

– Spadliśmy na trzecie miejsce jeśli chodzi o liczbę rejestrowanych produktów regionalnych. Dzięki temu festiwalowi mamy nadzieję wrócić na miejsce drugie, a nawet pierwsze – mówił na wczorajszej konferencji prasowej Zdzisław Szwed, członek Zarządu Województwa.

– Jestem przekonany, że stanie się to w ciągu trzech lat – zapewnia Waldemar Sulisz, który wielką nadzieję w promocji regionalnej kuchni Lubelszczyzny pokłada w XVIII-wiecznej książce kucharskiej, odkrytej w Kijowie przez dr. hab. Jarosława Dumanowskiego (patrz ramka).

To właśnie ten zbiór tysięcy staropolskich przepisów kulinarnych jest motywem przewodnim EFS 2020. A okazji, by spróbować, jak smakują potrawy gotowane we-



Organizatorzy Europejskiego Festiwalu Smaku przekonywali wczoraj, że impreza przyczynia się do promocji lubelskiej kuchni w całym kraju

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dług receptur sprzed wieków, będzie wiele.

Codziennie w innej lubelskiej restauracji „niezwykła podróż w czasie”, czyli inna historyczna uczta. W poniedziałek w Tinto, we wtorek Hades Szeroka, w środę w 16 Stołów. W kolejne dni rekon-

strukcji potraw sprzed wieków podejmą się szefowie kuchni z Grand Hotelu Lublinianka i Hotelu Arche. Cena siedmiodaniowej kolacji to 150 zł.

Podobnie jak przez ostatnie 11 lat na Jarmarku Inspiracji będzie można spróbować kuchni polskiej,

hiszpańskiej, węgierskiej czy belgijskiej. Ale – ze względu na sanitarne rygory – stoisk będzie mniej, bo ok. 60. Scena Smaku stanie nie jak dotychczas na Placu Po Farze, ale na rynku. A na niej konkurs „Good Chef” i pokazy mistrzowskie szefów kuchni czy spektakl „Lata

dwudzieste, lata trzydzieste”. Jak co roku nie zabraknie muzyki, teatru i wystaw: w bazylice o. Dominika – koncert Józefa Skrzeka, spektakl „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” w ogródku restauracji Tinto, wieczór literacki z Krzysztofem Miklaszewskim w Hades Szeroka, warsztaty fotograficzne z Piotrem Markiem oraz wystawa malarstwa Danki Jaworskiej w Hotelu Arche.

AGNIESZKA MAZUS

1000 STAROPOLSKICH PRZEPISÓW

Program tegorocznej edycji festiwalu skupiony jest wokół XVIII-wiecznej książki kucharskiej odkrytej w Kijowie przez dr. hab. Jarosława Dumanowskiego. „Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia” należał do Rozalii Pocięjowej, a następnie do jej córki Ludwiki Honoraty Lubomirskiej, właścicielki ziemskich na terenie Włodawy, Różanki i Wołynia.

– Książka kucharska Pocięjów to tak naprawdę zbiór kilku książek spisanych od XVI do XVIII w., zawiera ponad 1000 receptur. To najbardziej niezwykła staropolska książka kucharska – podkreśla Jarosław Dumanowski. A Waldemar Sulisz dodaje: Jest w Polsce wielki apetyt na tę książkę. Przepisy te trafiają do najlepszych szefów kuchni w całym kraju i jestem przekonany, że te dania pojawiają się w menu wielu dobrych restauracji.

Także burmistrz ma koronawirusa

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, jest zakażony koronawirusem. Trafił do szpitala. Wcześniej zakażenie potwierdzono u jego zastępcy. – Wyniki potwierdziły niestety zakażenie koronawirusem. Jestem w szpitalu w Puławach, ze względu na nasilone objawy choroby, m.in. wysoką gorączkę. Jestem jednak dobrej myśli, według informacji przekazanych przez lekarzy objawy powinny ustąpić po kilku dniach – powiedział nam we wtorek wieczorem Pomianowski. Burmistrz pojechał na badania we wtorek rano, po tym jak zakażenie potwierdzono u jego zastępcy Dariusza Wróbla. – W związku z tą sytuacją już 23 osoby zostały objęte kwarantanną na mocy decyzji administracyjnej. To osoby z najbliższego otoczenia. Sytuacja jest jednak bardzo dynamiczna, cały czas trwa dochodzenie. Puławska stacja sukcesywnie prowadzi rozmowy z kolejnymi zgłoszonymi osobami z kontaktu – poinformowała Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka

Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Więcej informacji sanepid ma przekazać dzisiaj. Przypomnijmy, że Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym został profilaktycznie zamknięty dla interesantów w poniedziałek, jeszcze przed potwierdzeniem zakażenia u zastępcy burmistrza. W tym momencie wszystkie sprawy można załatwić tylko telefonicznie (tel. 81 88 10 212) albo za pośrednictwem poczty elektronicznej (um@umkd.pl). Na miejscu przez cały tydzień będzie pracować tylko jedna osoba wyznaczona w każdym referacie. – Po tygodniu kierownik danego referatu wyznaczy kolejnego pracownika do takiego dyżuru. Będziemy tak funkcjonować do momentu przekazania nowych wytycznych przez sanepid – tłumaczył Pomianowski. – Nie mamy na razie żadnych decyzji sanepidu o ewentualnej kwarantannie. Ta sytuacja nie została także na razie zakwalifikowana jako ognisko koronawirusa.

KATARZYNA PRUS

Bośniak pobity w Lublinie

Obywatel Bośni i Hercegowiny został pobity i okradziony w Lublinie. We wtorek zatrzymani zostali dwaj mieszkańcy Lublina w wieku 28 i 22 lat. Obcokrajowiec wyszedł z klubu w centrum miasta. Napastnicy najpierw szli za nim, a gdy wezwał taksówkę, zapytali o możliwość podwózki. Po drodze jeden z nich udawał pijanego, a gdy wszyscy razem

wysiedli na LSM, zaatakowali mężczyznę. Pokrzywdzony został pobity, stracił też 1200 złotych. W środę obaj mężczyźni zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty rozbój. 28-latek będzie odpowiadał za przestępstwo w warunkach recydywy.

(OPR. PAB)

Mała pociecha przy galopującej inflacji

Ceny rosną w całym kraju, ale w naszym województwie najwolniej – wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego. GUS opublikował dane o inflacji za II kwartał. Wynika z nich, że ceny w Polsce wzrosły średnio o 3,2 proc. w porównaniu do tego samego okresu w ubiegłym roku. Rekord zanotowano w Małopolsce. Tam inflacja sięgnęła 3,9 proc. Na przeciwnym biegunie znalazły się regiony wschodniej Polski. Najniższą inflację zanotowano w województwie lubelskim i podlaskim – odpo-

wiednio 2,6 oraz 2,7 proc. Statystyki dowodzą, że wzrost cen w naszym kraju należy do najniższych w Europie. W najnowszych danych regionalnych nie widać jeszcze wzrostu bezrobocia, który miałby się pojawić w związku z pandemią. W lipcu wyniosło ono w naszym województwie 8,1 proc. i nie zmieniło się od czerwca. Statystycy przyrzekli się również wynagrodzeniom w naszym regionie. Okazuje się, że w lipcu 2020 zarabialiśmy średnio o nieco ponad 5 proc. więcej niż przed rokiem. Największe wzrosty płac

zanotowano w administracji. Optymistycznie wyglądają dane dotyczące sprzedaży. Sklepy zanotowały wzrost o 1,6 proc. Z kolei od czerwca do lipca tego roku sprzedaż zwiększyła się aż o 5 proc. Mimo to przedsiębiorcy ankietowani w sierpniu oceniają ogólną koniunkturę gorzej niż w lipcu – informuje GUS. W naszym regionie najgorzej swoją sytuację oceniają przedstawiciele branży budowlanej i przetwórczej. Najbardziej optymistyczni są przedstawiciele firm zajmujących się handlem hurtowym. (JSZ)

Słomiana pszczoła wleciała do urzędu

Pszczoła jest duża, zrobiona z suszonych kwiatów, kłosów i słomy. Przyłeciała do Lublina z Niederzwey Dużej. Pokażny owad, który stoi na parterze Urzędu Marszałkowskiego przy ul. Grottgera 4, to nic innego jak wieńiec dożynkowy. I to nie było takie, bo zwyciężył w kategorii „Współczesny wieńiec” podczas tegorocznych Dożynek Wojewódzkich. Wyplatana pszczołę można podziwiać w urzędzie do końca września.

SKO



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Nabór szybki, ale pieniądze płyną wolno

DOTACJE Ponad miesiąc po ogłoszeniu wyników naboru Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości podpisała pierwsze umowy na dotacje dla mikro i małych firm poszkodowanych przez pandemię koronawirusa. Przedsiębiorcy na pieniądze będą musieli jednak jeszcze poczekać. Dobra wiadomość jest taka, że budżet konkursu może być zwiększony aż o 29 mln zł

Tomasz Maciuszczak

Onaborze przeprowadzonym przez podległą marszałkowi województwa Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości pisaliśmy wielokrotnie. W puli było 74 mln zł. O pieniądze mogli starać się samozatrudnieni oraz właściciele mikro i małych firm, które w wyniku pandemii zanotowały spadek obrotów o co najmniej 30 proc. Decydować miała zasada: „kto pierwszy, ten lepszy”.

Konkurs spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Wpłynęło prawie 16 tys. wniosków. Pewnych otrzymania wsparcia mogło być ok. 2,2 tys. właścicieli firm, którym udało się złożyć wniosek w ciągu pierwszych 4 sekund od uruchomienia systemu.

– Chętnych było bardzo dużo i na pewno wiele osób może być rozgoryczonych, że im się nie powiodło. Ja

po prostu miałem szczęście. Nasza branża mocno ucierpiała wskutek pandemii i te pieniądze przydadzą się na bieżącą działalność firmy – mówi Dziennikowi Grzegorz Jakimiak, właściciel restauracji Pstrągowo w Żółtańcach-Kolonii w powiecie chełmskim. Wczoraj jako jeden z pierwszych przedsiębiorców odebrał umowę o przyznaniu dotacji.

Ale podpisanie umów nie oznacza, że pieniądze od razu wpłyną na firmowe konta. – Teraz w ciągu siedmiu dni właściciele firm muszą dostarczyć do nas osobiście weksel in blanco. A w ciągu dziesięciu dni od podpisania umowy trzeba będzie złożyć w systemie wniosek o płatność. Po jego weryfikacji będą wypłacane pieniądze – wyjaśnia Katarzyna Kędzierska, dyrektor LAWPU. W praktyce oznacza to, że pierwsze przelewy mogą zostać wykonane w ciągu ok. trzech tygodni.



Wczoraj pierwsi przedsiębiorcy odebrali umowy na dofinansowanie bieżącej działalności w związku z kryzysem wywołanym pandemią

W tej chwili gotowych jest ponad 530 umów, które będą podpisywane w najbliższych dniach. Na ocenę czeka jeszcze ponad półtora tysiąca wniosków. Przedstawiciele agencji przypominają wnioskodawcom o codziennym sprawdzaniu ich kont w systemie informatycznym, bo to właśnie tą drogą przesyłane są informacje np. o ko-

nieczności dosłania brakujących dokumentów. Mają na to trzy dni, inaczej pieniądze przepadną. Właśnie na ten sposób komunikacji i krótki termin skarży się wielu przedsiębiorców, których zdaniem uzupełnienie braków w tak krótkim czasie, zwłaszcza pod koniec okresu urlopowego, mogło być trudne do wykonania.

– Dokumentacja jest dla wszystkich taka sama i wszystkich obowiązuje ten trzydniowy termin. Nie możemy stosować ustępstw dla wybranych osób – mówi jednak Katarzyna Mazurek, zastępca kierownika Oddziału Oceny w LAWPU. I przyznaje, że do tej pory było ok. 50 przypadków, w których przedsiębiorcy nie

złożyli brakujących dokumentów i tym samym stracili szanse na otrzymanie dotacji.

Przypomnijmy, że kilkudziesięciu właścicieli firm, którzy nie otrzymali dotacji, złożyło w tej sprawie zażalenie o możliwości popełnienia przestępstwa. Domagają się unieważnienia powtórnego naboru i ogłoszenia go na nowo, według nowych kryteriów. – Na ten moment nie mamy żadnej merytorycznej decyzji – informuje reprezentujący przedsiębiorców adwokat Karol Peret.

– W naszej ocenie ten konkurs przebiegł bezawaryjnie – zapewnia dyrektor Kędzierska. Szefowa LAWPU ma też dobrą wiadomość. Według wcześniejszych zapowiedzi są szanse na zwiększenie budżetu tego naboru z 74 do 103 mln zł. Ostateczna decyzja w tej sprawie powinna zapadnąć w najbliższych dniach.

Zła diagnoza i śmierć pacjentki

ZANIEDBANIE Lekarka z Puław odpowie przed sądem za narażenie życia pacjentki. Zdaniem śledczych pobieżnie i nieprawidłowo zdiagnozowała kobietę, która trafiła na oddział ratunkowy. Pacjentka zmarła

Jacek Szydłowski

Akt oskarżenia, który trafił właśnie do puławskiego sądu, to finał trwającego ponad dwa lata śledztwa. Pani Henryka skarżyła się na silne bóle brzucha. W styczniu 2018 r. do jej domu wezwano karetkę. Medycy podali kobiecie leki przeciwbólowe i odjechali. Stan pacjentki się nie poprawił, więc następnego dnia poszła do lekarza rodzinnego, gdzie dostała

skierowanie do szpitala. Dwa dni później pogotowie przywiozło ją do puławskiej lecznicy.

Pacjentkę przyjęła Kamila S. stwierdzając u kobiety „zaburzenia układu moczowego”. Dała kobiecie antybiotyki i wypisała do domu. Z ustaleń biegłych wynika, że lekarka ograniczyła się do podstawowego badania. Nie zleciła dodatkowej diagnostyki. Nie zdecydowała się również na konsultację ze specjalistą.

Kilka dni po wyjściu ze szpitala pacjentka poszła na prywatną wizytę u specjalisty. Tam, po badaniu USG, stwierdzono u niej guz – najprawdopodobniej ropień. Lekarz zalecił pilne udanie się do szpitala i operację.

W ciągu tygodnia do pacjentki jeszcze dwukrotnie wzywano karetkę. Dopiero za drugim razem zabrano ją do szpitala. Tam ponownie zajmowała się nią Kamila S. Tym razem jednak zleciła tomografię, która potwier-

dziła obecność ropnia. Pacjentka trafiła na stół operacyjny. Usunięto jej macicę. Kobieta przebywała na oddziale intensywnej opieki. Jej stan oceniano wówczas jako bardzo ciężki. Po kilkunastu dniach pacjentka zmarła. Późniejsze badania wykazały, że przyczyną śmierci była sepsa, która rozwinęła się przez powikłania pooperacyjne.

W kwietniu 2018 r. rodzina zmarłej zawiadomiła prokuraturę o zaniedbaniach

lekarskich, które miały doprowadzić do śmierci. Sprawą zajęła się prokuratura. Śledczy zasięgnęli opinii biegłych z Poznania. Ci ocenili, że Kamila S. z SOR źle zajmowała się pacjentką. Powinna prowadzić dalsze badania i skonsultować się ze specjalistą. Tymczasem nie zleciła nawet tomografii, nie sprawdziła również wydolności krążeniowej i oddechowej pacjentki. Błędnie zinterpretowała także wyniki badań moczu. Zdaniem

biegłych „niczego nie wyjaśniła”, po czym odesłała chorą kobietę do domu. To pozwoliło na rozwijanie się schorzenia, a w konsekwencji doprowadziło to do śmierci kobiety.

Prokurator postawił Kamili S. zarzut dotyczący narażenia zdrowia i życia pacjentki. Lekarka nie przyznała się do winy. Początkowo składała obszerne wyjaśnienia. Później odpowiadała tylko na pytania adwokata. Kobiecie grozi do 5 lat więzienia.

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09 - 30.11.2020



Urząd Statystyczny
w Lublinie

Urząd Statystyczny w Lublinie zaprasza do wzięcia udziału w konkursie.

Co należy zrobić?

Wejdź na stronę internetową Urzędu Statystycznego w Lublinie
<https://lublin.stat.gov.pl> i odpowiedz na pytanie, które będzie zamieszczone pod zakładką Powszechny Spis Rolny 2020 Konkursy

Do wygrania atrakcyjne nagrody!

Regulamin konkursu dostępny na stronie organizatora



Powszechny
Spis Rolny 2020

Napadli na ulicy

Dwaj mężczyźni z okolic Janowa Lubelskiego odpowiadają za napad na jednego z mieszkańców miasta. Zaatakowali go na ulicy, żądając pieniędzy. Do napadu doszło w poniedziałek po południu w Janowie Lubelskim. Do 47-latka podeszło dwóch znajomych. Zażądali od niego 20 tys. zł. Kiedy mężczyzna odmówił, wybili mu szybę w samochodzie. Młodszy z napastników uderzył go w twarz. Zaatakowany mężczyzna uciekł na klatkę schodową i wezwał policję. Mundurowi szybko dotarli na miejsce i zatrzymali 24-latkę i 40-latkę. – Mężczyźni w chwili zatrzymania byli nietrzeźwi – mówi Faustyna Łazur, rzecznik janowskiej policji. Napastnikom grozi do 12 lat więzienia.

(JSZ)



Wsparcie od rządu

FINANSE 35,7 mln zł dostał samorząd Lublina z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Taka kwota wpłynęła już na konto Ratusza.

Prezydent będzie pośrednio „łatać” tymi pieniędzmi dochody miasta uszczuplone zastojem w sprzedaży miejskich gruntów i budynków. Zastój tłumaczony jest wprowadzonym w Polsce stanem epidemii, który

skutkowało „ograniczeniem możliwości badania ksiąg wieczystych w sądach, co jest niezbędnym warunkiem podjęcia czynności mających na celu sprzedaż nieruchomości”.

Jednocześnie Ratusz zakłada, że nieruchomości planowane do sprzedaży w bieżącym roku zdoła spieniężyć w ciągu kolejnych dwóch lat: w 2021 r. na kwotę 15 mln zł, zaś w 2022 r. na kwotę 20 mln zł.

(DRS)

Objazd potrwa dłużej

KOMUNIKACJA Najwcześniej w poniedziałek powrócą z objazdów linie autobusowe nr 3 i 16. To efekt przedłużającej się przebudowy drogi powiatowej na przedłużeniu ul. Głuskiej.

Autobusy linii 3 wciąż będą kursować przez ul. Wyzwolenia, Głuską, Strojnowskiego i Abramowicką do pętli Abramowicka-Dominów. Z kolei linia 16

nadal będzie jeździć przez Abramowicką, następnie obok Urzędu Gminy Dominów, Abramowicką, Strojnowskiego, Głuską i Wygodną.

– Termin zakończenia prac i powrotu linii nr 3 oraz 16 na podstawową trasę może ulec dalszej zmianie – zastrzega Monika Fis z Zarządu Transportu Miejskiego. (DRS)

Więcej podmiejskich

KOMUNIKACJA Od dziś na linii autobusowej nr 22 zwiększona będzie liczba kursów wydłużonych do Zawieprzyc. O wzmocnienie podmiejskiego połączenia wnioskowały do Zarządu Transportu Miejskiego władze gminy Spiczyn. Do

wczoraj linia 22 miała siedem kursów wydłużonych do Zawieprzyc, od dzisiaj takich kursów jest dziesięć. Autobusy linii 22 będą od teraz odjeżdżać z Zawieprzyc o godz. 5.30, 6.30, 7.48, 8.58, 9.58, 16.16, 17.33, 18.34, 19.42 i 20.42. (DRS)

Będzie nowa pętla, nie będzie dojazdu

KOMUNIKACJA Latem przyszłego roku gotowa ma być nowa pętla autobusowa nad Zalewem Zemborzyckim. Właśnie do niej wydłużone mają być trasy linii kończących kursy na prowizorycznej pętli przy ul. Nałkowskich. Z dojazdem będzie problem, bo tylu autobusów może nie udźwignąć rozpadający się most w ul. Żeglarskiej

Dominik Smağa

Pętla powstająca nad zalewem jest jedną z inwestycji, którymi władze Lublina chętnie się chwala (1). Przystanek końcowy ma pomieścić 14 autobusów, a towarzyszący mu parking 31 samochodów. Obok ma powstać również zadaszony parking dla 10 rowerów, wiata dla pasażerów, wyświetlacz z godzinami odjazdów, budynek z toaletami oraz dwie ładowarki dla autobusów elektrycznych.

Budowa już trwa, jest nawet dość mocno zaawansowana, a wszystko powinno być gotowe najpóźniej pod koniec czerwca przyszłego roku. Teoretycznie mają tutaj dojeżdżać autobusy kończące dzisiaj trasę na prowizorycznym przystanku końcowym przy skrzyżowaniu ul. Nałkowskich z Żeglarską (2).

– Do nowej pętli budowanej przy ul. Żeglarskiej planowane jest docelowo skierowanie linii nr 1, 6, 15, 21, 25, 37, 38, 40 i N1 – potwierdza Monika Fis z Zarządu Transportu Miejskiego.

Jednak żeby zapewnić autobusom dojazd do nowej pętli trzeba najpierw przebudować rozpadający się most na Bystrzycy, a w praktyce wymienić go na nowy. Konstrukcja jest w fatalnym stanie, oznakowanie nie pozwala korzystać z mostu pojazdom o masie przekraczającej 10 ton, ale dzięki tabliczce „nie dotyczy komunikacji miejskiej” kursuje tędy

linia autobusowa 25 do Prawiednik (3).

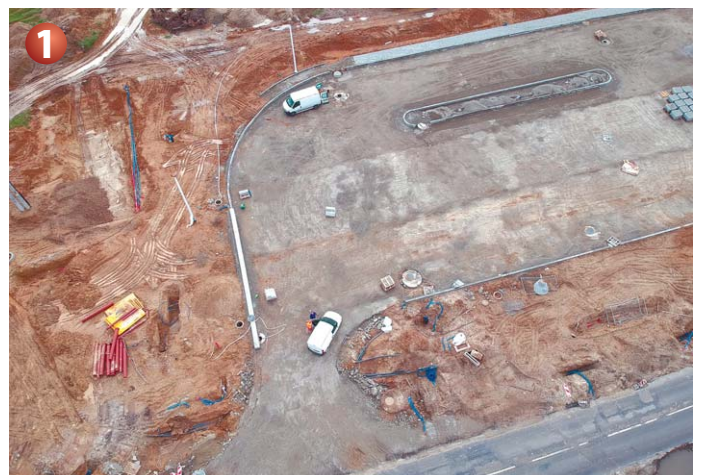
Żeby zbudować nowy most, trzeba wcześniej zamówić jego projekt, zdobyć komplet pozwoleń i wybrać firmę budowlaną, która wykona nową konstrukcję.

– Będziemy się starali, aby prace przy obiekcie drogowym były jak najbardziej zaawansowane w momencie otwarcia dla ruchu pętli na Żeglarskiej, choć może być to trudne, z uwagi na długotrwałą procedurę projektową, a następnie czas konieczny na wykonanie prac drogowych – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Miasta, na wniosek prezydenta, ma zarezerwować w budżecie Lublina pieniądze na projekt „przebudowy mostu w ul. Żeglarskiej w celu dostosowania nośności mostu nad rzeką Bystrzycą do kursowania komunikacji miejskiej w związku z budową nowej pętli”.

– Po przyznaniu środków na to zadanie chcielibyśmy niezwłocznie przystąpić do zlecenia dokumentacji projektowej dla mostu – informuje Góźdz. – Zakładamy, że gotowa dokumentacja projektowa wraz ze wszystkimi pozwoleniami i zgodami, w tym decyzją środowiskowa, będzie dostępna w 2021 r. Po opracowaniu dokumentacji kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu na roboty budowlane.

Nieoficjalnie wiadomo, że jest mało realne, by miasto uporało się z mostem przed otwarciem pętli.



**Pani
Małgorzacie Głąb**

Pracownikowi Wydziału Spraw Świadczeniobiorców
Lubelskiego OW NFZ

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

przekazują
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia





Patrz też strony 6-7

Taki będzie mural przy Mełgiewskiej

KULTURA Krakowski artysta wygrał konkurs na projekt muralu o tematyce związanej z historią i działalnością FSC. – Cieszę się, że będę częścią przestrzeni Lublina, z którym wiąże mnie sentyment – mówi Olaf Cirut, którego niebawem zobaczymy przy pracy. Autor będzie realizował swój projekt, który powstał dla muru przy ul. Mełgiewskiej

W lipcu Centrum Kultury i Rada Dzielnicy Hajdów-Zadębie ogłosili konkurs na mural, który na 80 metrowym murze biegnącym przy ul. Mełgiewskiej w Lublinie miał przypominać historię Fabryki Samochodów Ciężarowych. Ogromny zakład przez kilkadziesiąt lat działał w pobliżu. Organizatorzy chcieli by autorzy zawarli sceny związane między innymi z jego otwarciem, wydarzeniami Lubelskiego Lipca '80, stanu wojennego '81, a także odnoszące się do produkowanych pojazdów: m. in. Lublina 51, Żuka (w różnych wersjach), Lublina I, II i III oraz SKOT.

Udział w konkursie zgłosiło 11 osób, które przesłały

12 projektów. Jury I nagrodę (3000 zł brutto) przyznało za projekt muralu, którego autorem jest Olaf Cirut.

– Nie tak często biorę udział w konkursach, muszę utożsamić się z sytuacją której dotyczy temat konkursu. Znaleźć odniesienie we własnym życiu. Akurat mam duży sentyment do Żuków. Z bratem mieliśmy samochód GAZ z silnikiem Żuka. Mam rodzinę pod Zamościem. Lublin kojarzy mi się z przyjazdami na święta i jazdą taksówką by zdążyć z pociągu na PKS na dworcu pod zamkiem. To było wówczas miasto trolejbusów, barów mlecznych i Żuków, tak bardzo powszechnych zwłaszcza we wschodniej Polsce – wspomina laureat, absolwent Wydziału Malar-

stwa krakowskiej ASP, który tworzy głównie wielkoformatowe malarstwo ściennie.

Autor zwycięskiego projektu uznał historię kulturowego w jakiś sposób Żuka za interesującą, zwłaszcza gdy zobaczył, że tak bardzo przenika się z historią naszego kraju.

– Dopiero szukając informacji o fabryce dowiedziałem się, że w Lublinie były produkowane SKOT-y, tak znane dzięki zdjęciu z czasu stanu wojennego – mówi Olaf Cirut przywołując pracę Chrisa Niedenthala, który sfotografował wojskowy transporter opancerzony stojący przed warszawskim kinem Moskwa, w którym wyświetlano film F.F. Coppola „Czas Apokalipsy”.

Mural który zobaczymy przy ul. Mełgiewskiej, składa się z 12 sekwencji. Malowidło wykorzysta zastaną fakturę i kolor betonowego muru oporowego.

– Bardzo mi się podoba ten szalunek na murze, nawiązuje do profilowania nadwozia Żuka. Kolorystycznie chciałem odnieść się do znajdującego się pod drugiej stronie ulicy, muralu Kamila Kuzko „Lubelski Lipiec”. Znamy się, on też jest z Krakowa – mówi projektant, który kolorystyki i klimatu szukał także w starej prasie, czy dawnych katalogach jakie przygotowywała fabryka na targi czy dla zagranicznych kontrahentów.

Jeśli komuś się będzie wydawało, że na muralu dostrzeżecie sceny mniej po-

ważne, nie pomyli się. Na 80 metrach znajdują się odniesienia do serialu „Zmiennicy” Stanisława Barei i „Nie ma mocnych” Sylwestra Chęcińskiego.

– Chcę zacząć pracę jak najszybciej, póki jest ciepło. Myślę, że dam sobie radę sam, choć to duża powierzchnia. Oceniam, że zajmie mi to około dwóch tygodni, tak od rana do wieczora, dzień w dzień – planuje Olaf Cirut, który chwali lubelskie zmiany w przestrzeni miejskiej. To będzie jego pierwsza praca w Lublinie i regionie.

Dodatkowo, jury postanowiło przyznać specjalne wyróżnienie za projekt muralu w wysokości 1000 zł brutto, którego autorem jest Marcin Czaja.

(AGDY)

FRAGMENTY MURALU.

Str. 4 i 5: ● Inżynier Stanisław Tański i elegancko ubrany robotnik (stereotyp sojuszu inteligencko-robotniczego). ● Kolejka po pieczywo do produkowanego od 1967 roku Żuka do przewozu artykułów spożywczych (kryzys ekonomiczny) i prototypowe Żuki z przesuwanymi drzwiami).

Na stronie 6 i 7: ● Stan wojenny, brutalne interwencje ZOMO, ORMÓ i wojska na wyposażeniu którego znajdowały się SKOT-y. ● Lata 90. pojawienie się lublinów oraz honkerów i jeden z 17 Żuków A09 w wersji Autocamping.

Tu przybędzie drzew

ZIELEŃ Przy ul. Franczaka „Lalka” ma się pojawić szpaler drzew, które po podrośnięciu mają osłaniać bloki przed hałasem

dobiegającym z jezdni. – To będzie około trzydziestu, czterdziestu drzew liściastych – zapowiada Arkadiusz Gołębiowski, przewod-

niczący Zarządu Dzielnicy Felin. Pieniądze na zieleni (około 26 tys. zł) mają pochodzić z rezerwy celowej Rady Dzielnicy Felin.

– Drzewa będą posadzone obok bloków przy ul. Zygmunta Augusta 9 i 11 – informuje Gołębiowski. (DRS)

Miasto zbada wzrok

ZDROWIE W ponad 30 podstawówkach zaczynają się badania wzroku drugoklasistów finansowane przez samorząd Lublina. Żeby dziecko mogło skorzystać z tych badań, jego rodzice lub opiekunowie muszą wyrazić zgodę na piśmie.

Specjaliści będą sprawdzać prawidłowość postrzegania barw, ostrość widzenia oraz ustawienie gałek ocznych. W razie stwierdzenia problemu, przekażą rodzicom propozycję dalszego postępowania. Taka akcja jest prowadzona

przez miasto od pięciu lat, problemy wykrywa się zazwyczaj u 20 proc. dzieci. Szkoły objęte w tym roku akcją to podstawówki nr 1, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 14, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 30, 31, 33, 34, 38, 39, 40, 43, 44, 45, 50, 57 oraz SSP

im. Klonowica i SP im. św. Wincentego Pallotiego. Zainteresowani rodzice powinni się kontaktować ze szkolnymi pielęgniarkami lub z firmami wykonującymi badania: 505 040 786 (spółka Termed) i 81 534 99 68 (spółka Promed). (DRS)

Te można, a tych nie

ZIELEŃ Jest decyzja w sprawie wycinki drzew na os. Szymanowskiego, gdzie o pozwolenie na usunięcie części zieleni starała się Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Czechów”. Wczoraj Urząd Miasta ogłosił, że zezwala na usunięcie pięciu drzew. Chodzi o jesion i jarząb z ul. Króla Rogera 8, brzozę z ul.

Harnasie 3, jarząb z ul. Króla Rogera 5 oraz kasztanowiec z ul. Króla Rogera 1. W przypadku trzech drzew Ratusz nie zgodził się na

wycinkę. W ten sposób ma ocaleć robinia z ul. Noskowskiego 4-8, głóg z ul. Króla Rogera 8 oraz kasztanowiec z ul. Harnasie 3. (DRS)

Sami sobie robią prąd

EKOLOGIA Wczoraj oficjalnie ogłoszono zakończenie budowy elektrowni słonecznej na terenie oczyszczalni ścieków na Hajdowie. Taką instalację zafundowało sobie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które wyłożyło na to ponad 8 mln zł.

Wydatek, jak twierdzi spółka, powinien się zwrócić w czasie nie dłuższym niż siedem lat, bo dzięki panelom słonecznym oczyszczalnia sama wytworzy sobie sporą część potrzebnej energii elektrycznej. Jeżeli prąd będzie drożał, wydatek powinien się zwrócić wcześniej.



FOT. UM LUBLIN

Miejska spółka już od 20 lat wytwarza na Hajdowie prąd ze spalania biogazu towarzyszącego ściekom, na czym w ciągu ostatnich 13 lat, jak twierdzi, oszczędziła ponad 25 mln zł.

– Po uruchomieniu elektrowni fotowoltaicznej energia ze źródeł własnych zaspokoi ok.

70 proc. ogólnego zapotrzebowania oczyszczalni na energię elektryczną – informuje spółka.

Elektrownia słoneczna zbudowana przez firmę Taylor składa się z 6552 paneli rozmieszczonych na powierzchni 4 ha. (DRS)



Kultura przy basenie

PLANY Gotowa jest już zamówiona przez władze miasta wstępna koncepcja budowy Bronowickiego Centrum Kultury

BCK miałyby powstać przy ul. Łabędziej niedaleko basenów i saun. Założenia są takie, że budynek będzie mieć blisko 3 tys. mkw. powierzchni użytkowej.

– Na parterze planuje się stworzenie zespołu pracowni, strefę seniora z zapleczem socjalnym, salę taneczną i sportową. Na pierwszym piętrze będą zlokalizowane m.in. studio nagrań, pracownia komputerowa i plastyczna – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Koncepcja zakłada również stworzenie w budynku sali widowiskowo-kinowej wraz z zespołem pomieszczeń związanych z jej funkcjonowaniem.

Koncepcja kosztowała 18 tys. zł, wykonało ją lubelskie Biuro Projektów 99, urząd nie podaje na razie możliwego terminu zlecenia projektu i rozpoczęcia budowy. (DRS)

Będzie więcej pieniędzy dla łapiących deszcz

PRZYRODA Ratusz ma potroić pulę pieniędzy na dotacje dla osób, które założą na swych posesjach instalacje do łapania i gromadzenia deszczówki. Taka decyzja zapadła w związku z dużym zainteresowaniem dotacjami

Dominik Smaga

O pieniądze z miejskiego programu „Złap deszczówkę” mogły wnioskować osoby fizyczne, które są właścicielami lub mają inny tytuł prawny do lokali mieszkalnych i nieruchomości położonych w granicach miasta. Każdy mógł się starać o dofinansowanie wynoszące maksymalnie 70 proc. wydatków np. na zbiornik na wody opadowe lub ogród deszczowy, ale nie więcej niż 5 tys. zł na nieruchomość. Na takie dotacje miasto przeznaczyło 50 tys. zł.

Zainteresowanie dopłatami jest ogromne. Podczas czerwco-

wego naboru Ratusz dostał 129 wniosków o pieniądze na zakup i montaż urządzeń do zatrzymywanie wód opadowych. – Proponowane przez mieszkańców urządzenia do retencjonowania wody to przede wszystkim zbiorniki podziemne, zbiorniki naziemne i studnie chłonne – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Szybko się okazało, że 50 tys. zł zarezerwowane w kasie miasta to zdecydowanie za mało. Pieniądzy wystarczyło tylko dla kilku spośród 129 chętnych. – Aktualnie w ramach programu dotacyjnego zostało zawartych osiem umów. Ponadto zostały

złożone dwa wnioski o rozliczenie dotacji – raportuje Urząd Miasta.

Prezydent proponuje radnym przeznaczenie dodatkowych pieniędzy na dopłaty dla osób chcących gromadzić i wykorzystywać na swoich posesjach wody opadowe. – Na czwartkowe obrady Rady Miasta został przedłożony projekt zmian w uchwale budżetowej w postaci zwiększenia o kwotę 100 tys. zł środków na realizację programu – podkreśla Głazik. – Przyjęcie zmian w programie pozwoli na podpisanie dodatkowych 20 umów na przyznanie dotacji jeszcze w 2020 roku.

W przyszłym roku, na program „Złap deszczówkę”, nad czym również głosować ma dzisiaj Rada Miasta, samorząd miałby przeznaczyć już 450 tys. zł. Gromadzenie wód opadowych pomaga m.in. w zapobieganiu tzw. powodziom miejskim, gdy podczas nawałnego deszczu woda zalewa niższe położone tereny miast. Im więcej nieprzepuszczalnego betonu, tym większe zagrożenie takimi powodziąmi. Im więcej jest powierzchni, w które woda może wsiąkać, tym zagrożenie jest mniejsze. Tzw. mała retencja pomaga też w prawidłowym nawodnieniu gleby i utrzymaniu zasobów wody pitnej.

Lubliner Festiwal. Na stałe

KULTURA Cel: opowiedzieć o obecnym obliczu kultury żydowskiej. Idea: wypełnić pustkę po dawnej dzielnicy żydowskiej. To główne założenia Lubliner Festiwal. Pierwsza edycja wydarzenia zacznie się we wtorek

– Ten festiwal wyrósł z mojej miłości do tego miasta i żydowskiej kultury – mówi Eteł Szyk, urodzona w Lublinie aktorka i działaczka żydowskiej społeczności, prezeska Fundacji Ner Tamid-Wieczne światło, pomysłodawczyni i główna organizatorka nowego lubelskiego festiwalu. – To dla mnie zaszczyt, że w mieście, gdzie są tak bogate tradycje festiwalowe i imprezowe, mogę dorzucić swoją cegiełkę.

Jak zapowiada Eteł Szyk, tegoroczny program wydarzenia to przedsmak tego, co wydarzy się w kolejnych latach, bo Lubliner Festiwal będzie wydarzeniem cyklicznym.

– Bardzo nam zależy na prezentacji kultury żydowskiej – zapewniał na wczorajszej konferencji prasowej Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. – Przez wieki żyli-

śmy razem, nasze kultury się przenikały, mamy to w swojej genetyce.

Festiwal rozpocznie się 8 września koncertem światowej sławy kantora z Frankfurtu. Yoni Rose wystąpi w Jesziwie (ul. Lubartowska 85), a w środę i w czwartek zaproszonych muzyków usłyszymy na Starym Mieście.

– Lubelski zespół Berberys zagra z towarzyszeniem Teatru Żydowskiego. Milo Ensemble zabierze nas w magiczny świat Żydów sefardyjskich, a Sycha Keller w świat chasydów. Natomiast Kroke (na zdjęciu) poprosiłam o ich najlepsze utwory – zapowiada Eteł Szyk.

Na wszystkie koncerty (podobnie jak na inne festiwalowe wydarzenia) wstęp wolny. Obowiązują jednak ograniczenia związane z reżimem sanitarnym.



– Szacujemy, że do strefy zamkniętej wejdzie ok. dwustu osób. Ale będzie można stać za płotkiem czy słuchać muzyki z ogródków restauracji – mówi Rafał Koziński z Centrum Kultury.

A do Centrum Kultury warto przyjść 10 września

na spektakl muzyczny Teatru Żydowskiego „Dziś wieczorem Lola Blau”, 11 września na koncert trio Roth/Zimpel/ Zemler, 12 września na recital Alony Szostak, a 13 września na panel dyskusyjny „Nasz żydowski Lublin”.

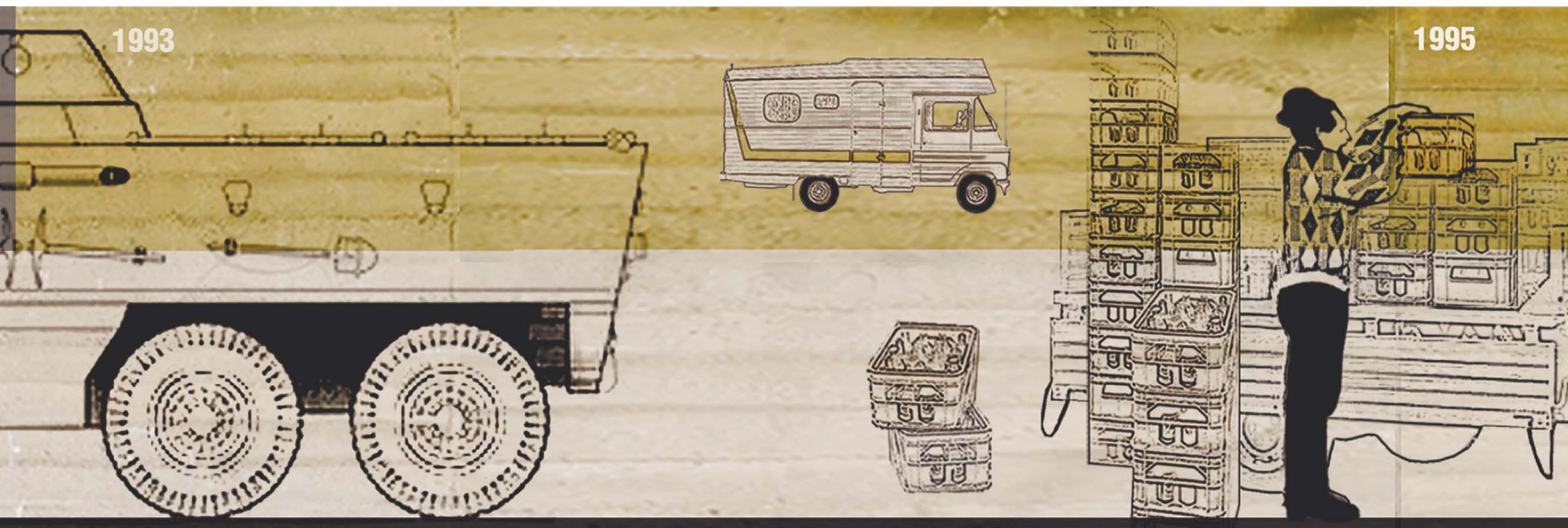
Trzecie miejsce na mapie Lublina, w którym na kilka dni zagości Lubliner Festiwal, to budynek Jeszywas Chachmej, gdzie kiedyś mieściła się największa rabinacka uczelnia na świecie, a obecnie działa Hotel Ilan. 10 września o godz. 17 spo-

tkanie z naczelnym rabinem Polski Michaeliem Schrudrichem, a w sobotę, 12 września, chasydzka celebracja zakończenia szabatu (godz. 20.30).

Ostatniego dnia festiwalu (13 września) organizatorzy zapraszają na spacer po żydowskim Lublinie z przewodnikiem (godz. 12) i zwiedzanie starego cmentarza żydowskiego na Kalinowszczyźnie (godz. 11).

– To jeden z najstarszych żydowskich cmentarzy w Polsce. Mam świadomość, że wielu mieszkańców Lublina nigdy tam nie było – mówi Eteł Szyk.

Jeszcze nie wiadomo czy na poszczególne wydarzenia pierwszeństwo będą mieli ci, co przyjdą jako pierwsi, czy też trzeba się wcześniej zapisać. Bieżące informacje na ten temat będzie można znaleźć na www.lublinerfestiwal.pl. **AM**



Rodzice obawiają się o los wiejskiej szkoły

GMINA MILANÓW Mieszkanka gminy martwi się o los szkoły podstawowej w Kostrach. – Placówka była remontowana w ostatnich latach, tymczasem władze gminy planują tam ulokować ośrodek dla seniorów – sygnalizuje nasza czytelniczka. Władze gminy odpowiadają jednak, że jeszcze żadne decyzje nie zostały podjęte

– Szkoła została wyremontowana, docieplona, kilka lat temu wymieniono tam podłogi, okna. Odnowiono salę gimnastyczną – wylicza czytelniczka. – Do niedawna była to jedyna placówka w okolicy, która przyjmowała również niepełnosprawnych uczniów. Rodzice nie musieli dowozić swoich dzieci do szkół położonych wiele kilometrów dalej. Nasze dzieci czują się tam zintegrowane z rówieśnikami.

Najbliższa szkoła integracyjna znajduje się we Włodawie.

Z informacji naszej czytelniczki wynika, że władze gminy mają pomysł na inne zagospodarowanie budynku szkoły: – Podobno ma tam powstać ośrodek dla seniorów. Dlaczego akurat ten budynek interesuje wójta? Przecież na terenie gminy jest kilka innych obiektów, które stoją puste.

Budynek szkoły w Kostrach powstał w 1962 roku. Samorząd prowadzi jeszcze dwie szkoły podstawowe: w Milanowie oraz Rudnie, a także przedszkole. – Chodzą takie słuchy, ale najbardziej właściwą informację



Szkoła podstawowa w Kostrach

udzieli urząd gminy, ja nie jestem decyzyjna – przyzna-

je Halina Surowiec, dyrektor szkoły i dodaje, że rok szkol-

ny placówka rozpoczyna normalnie.

Wójt gminy przyznaje, że samorząd rozważa reorganizację szkół. – Jest to związane z niżem demograficznym. Ale na dzisiaj żadne decyzje nie zostały podjęte – podkreśla Paweł Krępski. – Analizując wytyczne do nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, wyraźnie widać, że Komisja Europejska dostrzega problem starzejącego się społeczeństwa w Europie. W związku z tym „srebrna gospodarka” to jeden z priorytetów nowej perspektywy finansowej. Sa-

morząd rozważa utworzenie Zakładu Opiekuńczo Leczniczego przy udziale środków zewnętrznych – dodaje wójt. Poza tym, urzędnicy przyznają, że będzie to również zależne od polityki oświatowej państwa.

– Na razie nie ma takiej opcji, aby zamykać szkołę. Ale od początku bronię likwidacji placówek oświatowych – dodaje z kolei radny z gminy Milanów, Tomasz Kwiatek. W szkołach podstawowych na terenie gminy uczy się 306 uczniów, w tym 19 dzieci niepełnosprawnych.

EWELINA BURDA

Wojsko szuka żołnierzy

BIAŁA PODLASKA Kwalifikacje do zawodowej służby wojskowej w 1. Warszawskiej Brygadzie Pancerniej zaplanowano na 9 i 10 września. Wszystko w ramach formowania batalionu 18. Dywizji Zmechanizowanej, który na stałe będzie stacjonować na terenach byłego lotniska wojskowego

Kwalifikacja obejmować będzie ankietę, test sprawnościowy oraz rozmowę kwalifikacyjną. Odbędzie się to na terenie filii AWF przy ulicy Akademickiej, początek o godzinie 8.

– Kandydaci, którzy będą przystępować do kwalifikacji, powinni mieć za sobą zasadniczą służbę wojskową lub służbę przygotowawczą

– informuje biuro prasowe „pancernych”.

Kandydaci powinni mieć przy sobie zaświadczenia od lekarza o możliwości przystąpienia do testu sprawnościowego, dokument tożsamości i dokumenty potwierdzające przebieg służby.

Przypomnijmy, że obecnie 600-hektarowy obszar byłego lotniska jest już w rękach Ministerstwa Obrony Nar-

dowej. Ma tu stacjonować batalion zmechanizowany, dywizjon przeciwlotniczy, kompania rozpoznawcza, kompania saperów oraz batalion transportowy i batalion lekkiej piechoty WOT.

Docelowo będzie tu służyć 2 000 żołnierzy.

– Na nieruchomości pozo- staną jedynie budynki portu lotniczego oraz dwa obiek-

ty przed wjazdem na teren kompleksu. Od momentu przekazania w administrowanie wojskowe, jest to teren zamknięty, dlatego inna działalność jest wykluczona – podaje wydział prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej. Generał Jarosław Gromadzinski, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej, uważa, że obecność wojska będzie widać w mieście

w przeciągu 2 lat. – W tym roku mamy uformować dwa pododdziały. Wszystko uzależnione jest od logistyki. Zaczynamy od remontu tego, co już jest w naszym władaniu – podkreśla dowódca.

MON ogłosiło już kilka przetargów związanych z budową nowej infrastruktury. Obecnie trwa przebudowa obiektu sztabowego na potrzeby Wojsk Obrony

Terytorialnej. Ta inwestycja opiewa na 23 mln zł. Jak czytamy w dokumentach przetargowych, roboty obejmują rozbiórkę, prace budowlane i instalacyjne. Wybudowane będą systemy alarmowe i pomieszczenia do przetwarzania informacji niejawnych. Do tego parkingi i przyległe drogi. Czas realizacji to wrzesień 2021 roku.

EWELINA BURDA

Czekają na sołeckie pomysły

PIENIĄDZE Ponad 370 tys. zł otrzyma w przyszłym roku 18 wsi w ramach przyszłorocznego funduszu sołeckiego gminy Wąwolnica

Na dofinansowanie mogą liczyć m.in. miejscowe świetlice, remizy strażackie, przystanki autobusowe i lokalne drogi. Rejestracja wniosków potrwa do końca września.

W przeliczeniu na jedną miejscowość nie są to duże pieniądze, ale wystarczające do tego, by poprawić stan lokalnej infrastruktury, czy

zorganizować niewielką imprezę dla mieszkańców. To, w jaki sposób wydane zostaną środki z funduszu sołeckiego zdecydują mieszkańcy.

W przyszłym roku wartość funduszu sołeckiego przekroczy 370 tys. zł. Najwięcej z tej puli, zgodnie z kluczem premiującym największe miejscowości, trafi do:

* Wąwolnicy (45 tys. zł)
* Celejowa (38 tys. zł)

* Zarzeki (35 tys. zł)

* Karmanowic (29 tys. zł)

Znacznie mniej otrzyma licząca 55 osób Stanisławka (11 tys. zł), czy niewiele większe Żgórzyńskie (12 tys. zł).

Większość sołtysów już wie, na co chciałyby przeznaczyć przekazane środki. – W naszej miejscowości chcielibyśmy dokończyć odnawianie przystanków autobusowych, poprawić

stan dróg oraz zorganizować w przyszłym roku festyn rodzinny. Ostatnio to się nie udało ze względu na Covid, ale liczymy na to, że w roku 2021 nasze „ostatki” uda się przeprowadzić – mówi Teresa Ścibior, sołtys Celejowa.

Kilka pomysłów na fundusz ma też Elżbieta Gąsiorowska. – Potrzeb jest wiele. Decyzje zapadną podczas

zebrania sołeckiego, ale sama na pewno chciałabym pomóc strażakom z naszego OSP, którzy prowadzą remont remizy. Powinniśmy również wspierać budowę nowych latarni tam, gdzie ich brakuje i utwardzać drogi. Sama będę proponowała również, by część pieniędzy przekazać naszym siostronom zakonnym – wymienia sołtys Zarzeki.

Decyzji nie podjęto także w Karmanowicach, ale sołtys Robert Kaldonek ma już kilka propozycji. – Obecnie najważniejszą sprawą jest bezpieczeństwo pieszych na drodze w kierunku Łopatek. Dążymy do tego, by udało się zbudować tam chodnik lub poszerzyć i utwardzić pobocza.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmiana w klubie

BIAŁA PODLASKA Adam Chodziński nie będzie już szefem klubu radnych Zjednoczonej Prawicy w Białej Podlaskiej. Poinformował o tym na ostatniej sesji radny Karol Sudewicz (PiS). – W związku z rezygnacją Adama Chodzińskiego, przewodniczącym został Dariusz Litwiniuk.

Chodzińskiego akurat na tej sesji nie było. – Zrezygnowałem z przyczyn osobistych, głównie z powodu nadmiaru obowiązków. Poprosiłem, aby któryś z kolegów przejął funkcję szefa klubu. Koledzy podeszli ze zrozumieniem – tłumaczy radny. Na co dzień jest dyrektorem Wojewódzkiego



FOT. ARCHIWUM

Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Szefem klubu Zjednoczonej Prawicy był od początku tej kadencji. Wcześniej był zastępcą byłego prezydenta miasta Dariusza Stefaniuka (PiS). Politycznie związany jest z Porozumieniem Jarosław Gowina. Dariusz Litwiniuk należy do PiS. Obecnie jest

kierownikiem filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. W poprzedniej kadencji był przewodniczącym białskiej rady miasta.

Przypomnijmy, że w radzie 11 mandatów ma PiS, 9 to radni Koalicji Obywatelskiej oraz 3 Białej Samorządowej.

(EB)

Epidemia wydłuży remont w muzeum

KAZIMIERZ DOLNY Remont prowadzony w zabytkowych budynkach Muzeum Nadwiślańskiego potrwa do końca listopada. Prace przedłużyły się ze względu na epidemię koronawirusa. Chodzi o kompleksowe prace konserwatorskie oraz restauratorskie w muzealnych obiektach oraz w ich otoczeniu.

Dotyczy to pięciu budynków Muzeum Nadwiślańskiego:

- * Domu z Modliborzyc
- * Willi „Pod Wiewiórką” (oddział Dom Kuncewiczów)
- * Dworu z Gościeradowa
- * Kamienicy Celejowskiej
- * Spichlerza Ulanowskiego

– W pierwszych trzech obiektach budynki przeszły pozytywnie odbiór konserwatorski i prowadzą bieżącą działalność. Natomiast w Kamienicy Celejowskiej oraz Spichlerzu Ulanowskich trwają prace budowlane, które prowadzone są również w ogrodzie edukacyjnym oddziału Muzeum Przyrodniczego – informuje Monika Januszek-Surdacka, kierownik oddziału Dom Kuncewiczów Muzeum



Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Całkowity koszt projektu przekroczył 17 mln zł (środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i dotacja z Urzędu Marszałkowskiego).

Remont konserwatorski Domu Kuncewiczów zakończył się już 12 czerwca i od tego czasu obiekt jest dostępny dla turystów. Dawna siedziba Marii i Jerzego Kuncewiczów, uważana za jedno z najlepszych dzieł architekta Karola Sicińskiego, została odrestaurowana. Prace trwały ponad 2 lata. Najwidoczniejsze zmiany to m.in. naprawa podmurówki i tarasu oraz murków w patio wykonanych z kazimierskiej opoki. Nowością są zrekonstruowane: studnia oraz ogrodzenie budynku. – Nowością dla turystów jest droga do Domu Kuncewiczów. Wracamy do historycznej trasy do tego miejsca, wiodącej przez malowniczy wąwóz oraz groblę – informowała Januszek-Surdacka. (KP)

Remont konserwatorski Domu Kuncewiczów zakończył się już 12 czerwca

Pieniądze i tamten świat

TOMASZÓW LUBELSKI Nie to było naszą intencją – przyznały władze miasta i na ostatniej sesji skorygowano jedną za stawek obowiązujących na cmentarzu komunalnym. Opłaty zostały obniżone o połowę, bo interweniowali w tej sprawie niezadowoleni mieszkańcy

Na ostatniej sesji radni, oprócz udzielenia absolutorium burmistrzowi (wszyscy obecni na sesji byli „za”) przegłosowali między innymi uchwałę, dotyczącą opłat obowiązujących na cmentarzu komunalnym. To ważna sprawa, bo wiele osób czekało na wprowadzone zmiany.

Na cmentarzu za miejsca grzebalne pod groby każdego rodzaju, pobierane są opłaty za złożenie trumny „na 20 lat” i „na kolejne 20 lat”. Załącznika do uchwały podjętej 28 lutego wynikało, że osoby mające podwójne groby murowane są poszkodowane. Za inne rodzaje grobów opłaty „na kolejne 20 lat” są połową stawki pobieranej „na okres 20 lat”. Oni mieli płacić 100 proc. Odezwały się głosy oburzenia, interweniowano w urzędzie miasta.

W związku z tym władze miasta przeanalizowały wysokość stawek i zaproponowały nowe.

– Chodzi o obniżenie o 50 proc. opłat za kolejne 20 lat, za miejsca grzebalne pod groby murowane podwójne, w których składa się jedną trumnę nad drugą, do wysokości 800 złotych. I obniżenie o 50 proc. to jest do 1200 złotych opłat za komunalnym. To ważna sprawa, bo wiele osób czekało na wprowadzone zmiany. Na cmentarzu za miejsca grzebalne pod groby każdego rodzaju, pobierane są opłaty za złożenie trumny „na 20 lat” i „na kolejne 20 lat”. Załącznika do uchwały podjętej 28 lutego wynikało, że osoby mające podwójne groby murowane są poszkodowane. Za inne rodzaje grobów opłaty „na kolejne 20 lat” są połową stawki pobieranej „na okres 20 lat”. Oni mieli płacić 100 proc. Odezwały się głosy oburzenia, interweniowano w urzędzie miasta.

– Trzeba się uderzyć w piersi i przyznać, że uchwała była z błędem. Nie było intencją moją ani na-

szych współpracowników i radnych, żeby radykalnie podwyższać ceny na cmentarzu. Nie mieliśmy takiego zamiaru i nie będziemy tego robić. Korygujemy błąd i ci, którzy będą chcieli, dostaną pieniądze, nie dyskutujemy – zapewniał burmistrz Wojciech Żukowski.

Przyjęta jednogłośnie na ostatniej sesji uchwała daje możliwość zwrotu nadpłaconych pieniędzy lub zaliczenia ich na poczet kolejnych lat.

Stawki przyjęte w lutym rada już raz korygowała. Było to na majowej sesji. Ale wówczas chodziło o rozszerzenie cennika opłat o nową kategorię – pochówki urnowe. Dodano wówczas opłatę za miejsce grzebalne pod grób murowany urnowy i określono koszt wykonania takiego grobu. O dysproporcjach stawek w przypadku grobów murowanych podwójnych nikt wtedy nie mówił. (AGDY)

Zamieszanie z katechezą

KRAŚNIK Nieporozumienie, plotka, czy błędnie przekazana informacja? Temat rzekomej likwidacji katechezy w przedszkolach wywołał burzę na Radzie Miasta Kraśnik

O katechezę dopytywali burmistrza opozycjni radni, z którymi mieli kontaktować się „zaniepokojeni” mieszkańcy. – Nigdy nie planowaliśmy likwidacji nauki religii w miejskich przedszkolach – zapewnia Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. Jednocześnie, urzędnicy będą chcieli znaleźć źródło tej informacji.

Temat wywołał na ostatniej sesji, pod koniec sierpnia, wiceprzewodniczący Rady Miasta Kraśnik Jarosław Jamróz (Prawo i Sprawiedliwość). – Jeśli to prawda, że lekcje religii nie będą się odbywały, proszę o podanie przyczyny i podstawy, na jakiej dyrektorzy przedszkoli i szkół miejskich opierali się podejmując takie decyzje – dociekał wiceprzewodniczący rady.

Dopytywał o to także radny Jan Albinia (Wspólny Kraśnik), który zaznaczył, że w tej sprawie kontaktowali się z nim mieszkańcy, którzy „dzwonili z prośbą o interwencję”. Dlatego też jeszcze przed posiedzeniem rady, złożył interpelację dotyczącą

rzekomego usunięcia katechezy dla dzieci 3,4 i 5-letnich uczęszczających do miejskich przedszkoli. – Kto wydał taką decyzję? Jakie ustalenia i z kim poczynione poprzedziły wydanie tej decyzji? – chciał wiedzieć radny Jan Albinia. Od sygnałów od mieszkańców mówiła też radna Agnieszka Lis (PiS), która potwierdziła, że do niej również dzwonili „zaniepokojeni rodzice, a przede wszystkim katechetki”. – Więc coś na rzeczy było – stwierdziła radna, odpowiadając na sugestie wymyślony.

– Bylibyśmy w tym zakresie chyba prekursorem w Polsce. Pierwszym miastem, w którym lekcji religii miałyby nie być – komentowała temat Dorota Posyniak, przewodnicząca rady, która także prosiła o wyjaśnienie tej sprawy.

– Nie było i nie ma planów na ograniczanie lekcji religii w szkołach i przedszkolach – zapewniał na sesji Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. Poinformował też, że już kilka miesięcy temu zatwierdzał

arkusze organizacyjne, w których katecheza była. Zapewnił też, że „wszystkie lekcje religii zarówno w szkołach jak i w przedszkolach są w takim samym wymiarze jak to było dotychczas”. – Nie kreujemy problemów, bardzo wrażliwych społecznie i bardzo wszystkich nas dotyczących skoro tego problemu nie ma – apelował burmistrz.

– To ja kłamię, czy ci co do mnie dzwonili kłami? – odpowiedział na zarzut radny Jan Albinia.

Skąd zatem ta informacja? – Nigdy nie planowaliśmy likwidacji nauki religii w miejskich przedszkolach – odpowiada na nasze pytanie Wojciech Wilk. – Arkusze organizacyjne przedszkoli zostały podpisane w maju br. i nadal obowiązują. Oczywiście przewidują one zajęcia z religii w naszych placówkach oświatowych. Nie wiem skąd i dlaczego taka informacja o rzekomej likwidacji katechezy pojawiła się w przestrzeni publicznej. Będziemy o tym rozmawiać z dyrektorkami przedszkoli. (AA)

Wilki czują się u nas świetnie

PRZYRODA Wilki na naszych terenach nie są niebezpieczne, mają pod dostatkiem naturalnego dla nich pożywienia i nie są zainteresowane spotkaniem z człowiekiem. Zdecydowanie unikają takich spotkań – mówi Piotr Kosmala z chełmskiego nadleśnictwa. Dlatego o wielkim szczęściu może mówić Paweł Andruszewski, któremu udało się obfotografować nie jednego, a całą watahę wilków w lesie pod Chełmem

Wielkie i spójne kompleksy leśne, trudno dostępne, gęsto zalesione miejsca z łatwym dostępem do wody, to naturalne środowisko dla dzikich zwierząt, które starają się unikać kontaktu z człowiekiem i cywilizacją. Tak jest w podchełmskich lasach, od rogatki miasta w Srebrzyszczy, przez Brzeźno aż do Świerż i linii Bugu. Zwarty kompleks leśny sprzyja także migracjom, nie tylko jeleni i dzików, ale także wilków. Te drapieżniki są szczególnie rzadkie, choć jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wilcze watahy widywano w okolicach Stańkowa, skąd do centrum Chełma jest niecałych sześć kilometrów. Dziś po wilkach po mieście została już praktycznie zapomniana nazwa „wilcze budki”.

Jednak wilki mają się świetnie w chełmskich lasach. Leśnicy przez ostatnie lata wielokrotnie widywali wilcze tropy i słyszeli wyjące wilki. W jednym z trudno do-



Leśniczemu Pawłowi Andruszewskiemu udało się obfotografować wilki w lesie pod Chełmem



stępnych uroczysk na terenie leśnictwa Ostrowy, zauważył je Paweł Andruszewski, który jest tamtejszym podleśniczym. W zimie widział ślady wilczej watahy. Przypuszczenia leśnika potwierdził miejscowy rolnik, który widział wilczyce przeprowadzającą młode przez drogę. To niezwykle spotkanie.

– Młode zwierzęta są dużo mniej ostrożne i dlatego łatwiej je obserwować. Opuszczają bezpieczne miejsca

wcześniej i bardziej nastawione są na zabawę. Nad wszystkim czuwa w pobliżu matka i wystarczy, że poczuje się zagrożona, a natychmiast młode znikną razem z nią – wyjaśnia Piotr Kosmala z Nadleśnictwa Chełm, który jak nikt zna tę część regionu, ponieważ przez 30 lat był leśniczym w Świerżach. – Wilki nie są zainteresowane spotkaniem z człowiekiem. Zdecydowanie unikają takich spotkań.

Jak zapewnia Kosmala, mimo zdecydowanie złej opinii nie są niebezpieczne, jak większość dziko żyjących zwierząt na widok człowieka, hałaśliwych maszyn i pojazdów uciekają. Płoszą je na leśnych ścieżkach rowerzyści i spacerowicze. Zdaniem leśnika, trzeba mieć szczęście, żeby zobaczyć dzikie zwierzę na wolności. – Obserwacje zwierząt, wędrowki z aparatem fotograficznym czy kamerą dają ogromną satys-

fakcję i pozostawiają wrażenie na całe życie – podkreśla Piotr Kosmala. Leśniczemu Pawłowi Andruszewskiemu udało się obfotografować nie jednego, tylko całą watahę wilków w lesie pod Chełmem.

Żeby pójść w jego ślady i zaliczyć bezkrwawe foto-łowcy trzeba skorzystać z kilku sprawdzonych rad. Żeby doszło do takich spotkań należy w lesie zachowywać się bardzo cicho, przemieszczać

się bardzo powoli i dokładnie obserwować najdrobniejsze szczegóły w otoczeniu. Można przyciąć się na jakiejś pustej ambonie czy drabinie przystawionej do drzewa. Usadowanie się na pewnej wysokości wyraźnie zwiększa nasze szanse na spotkanie ze zwierzęcą, bo wtedy wilki, czy inne zwierzęta nie poczują zapachu człowieka, przez co obserwacja może być dłuższa i przez to ciekawsza. **KASK**

Szykuje się śmieciowa podwyżka

KRAŚNIK Niemal dwukrotnie więcej miałby kosztować odbiór i zagospodarowanie śmieci w Kraśniku. Okazało się, że jest tylko jedna zainteresowana tym zleceniem firma – kraśnicki EKOLAND. Zaproponowana cena za 1,5 roczną obsługę to blisko 17 mln zł, przy czym Urząd Miasta Kraśnik zarezerwował na ten cel 9,4 mln zł

Dotychczasowa umowa na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych obowiązuje do końca tego roku – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – W przetargu na 2021 r. i pierwszą połowę 2022 r. wpłynęła tylko jedna oferta na blisko 17 mln zł. Musimy najpierw ją dokładnie przeanalizować, ale najprawdopodobniej przetarg zostanie unieważniony ze względu na przekroczenie kwoty, którą dysponujemy na to zadanie. Racjonalizacja stawek opłat jest nie-

unikniona, ale zaakceptowanie tej oferty wiązałoby się ze zbyt dużą podwyżką dla mieszkańców, do czego nie możemy dopuścić. Dlatego pracujemy nad takim rozwiązaniem, które będzie jak najmniej uciążliwe dla kraśniczan.

Koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie miasta Kraśnik z roku na rok rosną, przy przychodach, które praktycznie utrzymują się na tym samym poziomie.

Przychody z opłat od mieszkańców nie pokryły

kosztów funkcjonowaniu systemu.

W 2018 r. miasto musiało dołożyć z budżetu 1 409 196,28 zł, rok temu była to już kwota 1 900 563,75 zł zaś według prognozy w tym roku będzie to już 2 171 841,72 zł.

Według wycień zamieszczonych w „Raportie o stanie miasta Kraśnik za 2019 r.” „koszty funkcjonowania systemu w przeliczeniu na



FOT. DANIEL NIEDZIAŁEK/URZĄD MIASTA KRAŚNIK/ARCHIWUM

jednego mieszkańca wyniosły 15,6 zł miesięcznie”.

Tymczasem mieszkańcy miasta, którzy zadeklarowali, że będą segregować śmieci (na koniec 2019 r. było to liczba 26 236 osób) płacą

9 zł od osoby (nieruchomość wielorodzinna) i 10 zł/osoby (nieruchomość jednorodzinna). W przypadku zbierania nieselektywnego odpadów miesięczna opłata jest na poziomie 15 zł/osoba

(nieruchomość jednorodzinna lub wielorodzinna). Osób, które stwierdziły, że nie będą segregować odpadów było, dane na koniec ub.r. – 601.

(AA)

Jak poprawić ruch na Narutowicza?

BIAŁA PODLASKA Co zrobić, by usprawnić ruch na ulicy Narutowicza? Przewodniczący bialskiej rady miasta proponuje opracowanie koncepcji nowych przejść dla pieszych na tej ulicy

To jedna z najbardziej ruchliwych tras w mieście. – Wiem, że miasto aplikuje o środki na tzw. bezpieczne przejścia dla pieszych w tym miejscu. Ale w ocenie kierowców, to nie rozwiąże problemu ruchu na tej ulicy, która jest jedną z najbardziej uczęszczanych w mieście, m.in. z uwagi na przystanki autobusowe – mówi Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady. Jego zdaniem warto, aby miasto opracowało koncepcję oraz wycenę innego przejścia niż naziemne. – Są inne rozwiązania. Wiem, że to są koszty, ale może znajdziemy

zewnętrzne finansowanie na ten cel. Bo ruch na tej ulicy nie będzie malał, tylko narastał – zwraca uwagę Broniewicz. Poza tym przewodniczący wycenił ze na odcinku od Al. Tysiąclecia aż do Zamkowej znajduje się 9 przejść dla pieszych. – To w zasadniczy sposób utrudnia płynność ruchu.

Miasto właśnie oczekuje na potwierdzenie informacji o przyznaniu środków w ramach programu Razem Bezpieczniej na tzw. bezpieczne przejście dla pieszych przy ulicy Narutowicza.

– Już rok temu pozyskaliśmy środki na takie bezpieczne przejście w sąsiedztwie Szkoły Podstawo-



FOT. ARCHIWUM EB

W ubiegłym roku bezpieczne przejście dla pieszych uruchomiono przy ulicy Sidorskiej

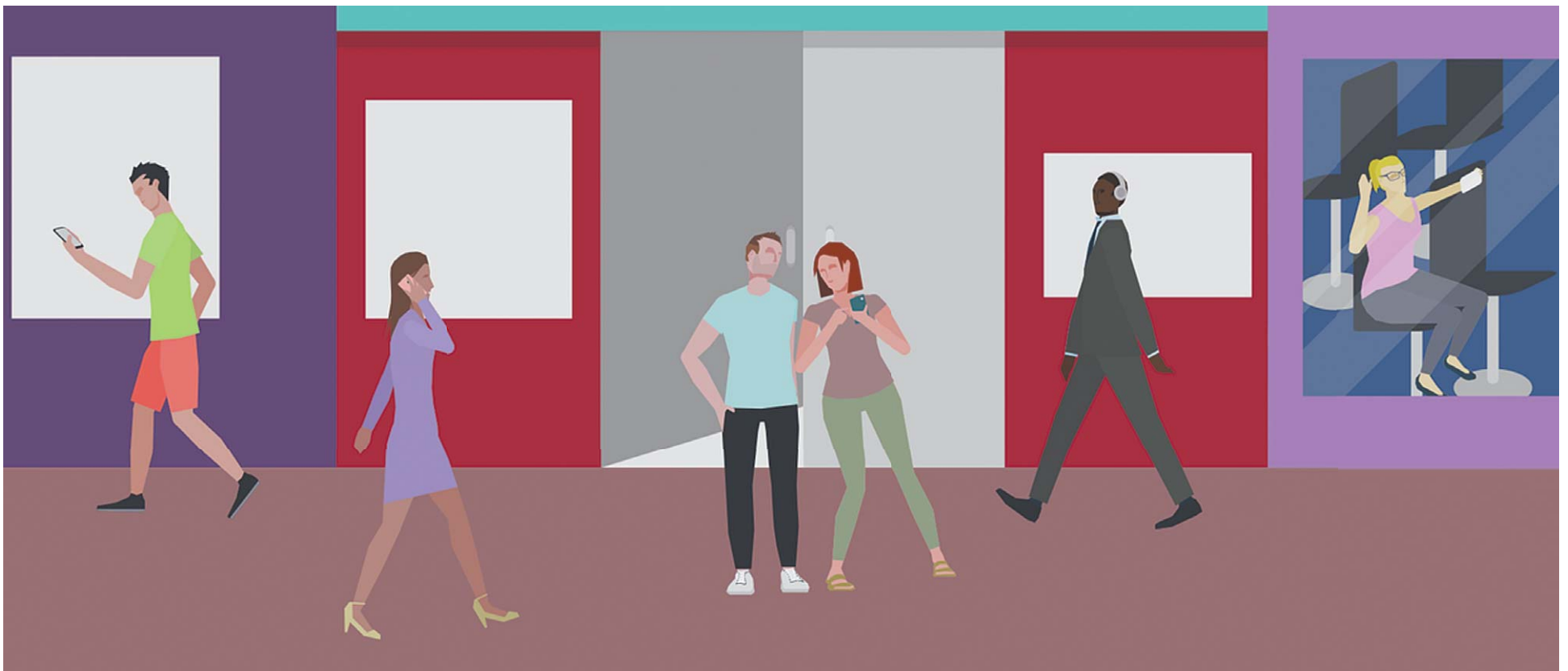
wej nr 5 – przypomina prezydent Michał Litwiniuk. – W tym roku na wniosek radnych Koalicji Obywatelskiej, a także zlokalizowanej tam szkoły oraz wiernych z kościoła św. Antoniego staramy się o podobne rozwiązanie na ulicy Narutowicza.

Jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego miasto dla poprawy bezpieczeństwa zainstalowało progi zwalniające przy szkołach podstawowych nr 2, 6 oraz 9. – Potrzebne rozwiązania dla bezpieczeństwa pieszych są więc wdrażane na bieżąco i sukcesywnie – podkreśla Litwiniuk.

EWELINA BURDA

Twój telefon Cię podsłuchuje? Spróbuj mu to udowodnić

NOWE TECHNOLOGIE Czy znane aplikacje na smartfonach podsłuchują nasze rozmowy, aby potem wyświetlać nam dopasowane reklamy? Jest taka techniczna możliwość, ale nie ma jeszcze dowodów, że to robią - mówią naukowcy zajmujący się prywatnością w sieci i cyberzagrożeniami



Wczoraj ktoś rozmawiał ze znajomą o jakimś produkcie, a dziś widzi w Internecie jego reklamę. Może to znaczy, że urządzenia, którymi się otaczamy podsłuchują nasze rozmowy, żeby „wcisnąć” nam więcej produktów? To anegdota, która nierzadko pojawia się w rozmowach towarzyskich. Ekspertcy wyjaśniają, że na razie nie ma niezbitych dowodów, że aplikacje dużych dostawców podsłuchują nas w celach marketingowych.

Eksperymenty i kody

Prof. Adam Wójtowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu tłumaczy, że aby stwierdzić, czy jakaś aplikacja nasłuchu dokonuje czy nie, potrzebne są nie anegdoty, ale powtarzalne eksperymenty albo analiza działania kodu aplikacji.

- Na razie zaś nie ma twardych dowodów, że znane aplikacje, od dużych wiodących dostawców, pozyskują w ten sposób dane do celów marketingowych bez zgody użytkowników - mówi naukowiec. Zaznacza jednak, że zdarzało się już przylapać niektóre mniejsze aplikacje na przesyłaniu danych np. z kamery swoim producentom. - Nie wykazano jednak, że tak się dzieje w aplikacjach od wiodących dostawców - mówi.

***#21#**

Dr Karolina Małagocka z Akademii Leona Koźmińskiego z kolei opowiada: Próbowano udowodnić, że giganci nas podsłuchują, ale okazało się, że urządzenia

wystawiane na działanie nagrań głosowych, nie uruchamiały żadnych innych procesów niż urządzenia, które na nagrania dźwiękowe nie były wystawione - mówi.

Osobom, które podejrzewają, że ich smartfon może nasłuchiwać, badaczka radzi, aby zadzwonić na numer: ***#21#**. - Operator wyśle nam wtedy komunikat, czy nasz dźwięk i wideo są gdzieś przekazywane - tłumaczy.

Jak jednak zwraca uwagę dr Małagocka, giganci, nawet jeśli nie podsłuchują naszych rozmów, to pozyskują od nas dane z innych, tańszych źródeł. - Korzystając z cyfrowych śladów, które zostawiamy w sieci na lewo i prawo. Łatwiej analizować kliknięcia, teksty, aktywność użytkownika niż próbki głosu - uważa.

I tak wiedzą

Ekspertcy zgadzają się, że społecznościowi giganci mają już użytkowników dość dobrze sprofilowanych np. dzięki analizie: odwiedzonych stron, godzin, modelu korzystania z mediów, aktywności finansowej. Na tej podstawie można bowiem nieźle ustalić czyjeś zainteresowania, wiek, typ osobowości, stan zdrowia, przekonania polityczne.

Dr Piotr Kaczmarek-Kurczak z ALK tłumaczy, że aby automatycznie przeanalizować, czego dotyczy rozmowa, trzeba stosunkowo dużej mocy obliczeniowej. Analizator głosu musiałby przekładać dźwięk na tekst, przysyłać go do systemu centralnego, stamtąd wyciągać słowa kluczowe. A

to byłoby już jego zdaniem przesadą, jeśli chodzi o stosunek kosztów do zysków. W jego opinii znacznie więcej można się dowiedzieć o danej osobie śledząc jej aktywność choćby w wyszukiwarce. Albo zdobywając od niej dane np. kiedy wypełni jakiś quiz.

Głos dodatkowy

Prof. Wójtowicz widzi jednak sprawę inaczej: jego zdaniem dzięki analizie głosu firmy mogłyby dodatkowo uzupełniać wiedzę o użytkownikach, aby zwiększać trafność mikrotargetowania, a przez to zyski. Jego zdaniem analiza głosu nie jest technicznym problemem.

- Smartfon jest komputerem, który może to, co mówimy przetwarzać lokalnie - choćby w poszukiwaniu zadanych słów kluczowych - mówi Wójtowicz. I zwraca uwagę, że jeśli mamy zainstalowanego asystenta głosowego, on i tak nasłuchuje w oczekiwaniu na komendy. Jeśli takie dodatkowe słowa byłyby w rozmowie wykryte, mogłyby być transkrybowane, przesyłane jako niewielkie dane tekstowe, a potem wykorzystywane do marketingu. A działałoby się to bez znaczącego uszczerbku dla mocy obliczeniowej czy przepustowości łącza dostępnego dla użytkownika.

Ocenia, że pozyskanie głosu mogłoby się odbywać na poziomie aplikacji, bibliotek programowych lub systemu operacyjnego. Zwraca uwagę, że wiele aplikacji ma dostęp do mikrofonu. I namawia, żeby przejrzeć na naszych urządzeniach, którym

aplikacjom przyznaliśmy uprawnienia do jakich zasobów. I w jakim wypadku nie jest to konieczne.

Głos na wagę złota

Dr Małagocka również jest zdania, że firmy mogłyby mieć interes w analizie danych głosowych. - Duże firmy potrzebują dużej ilości danych do trenowania swoich algorytmów - mówi dr Małagocka. Tę wypowiedź przerywa w tym momencie asystent Google'a w jej smartfonie, który najwidoczniej rozpoznał w tym zdaniu jakąś komendę i oznajmia: „nie udało mi się znaleźć wyników”. To znak, że algorytmmy nasłuchujące Google'a może i - jeśli tego chcemy - słyszą rozmowy, ale jest im jeszcze daleko do doskonałości.

Naukowcy zwracają jednak uwagę, że algorytmy są w stanie śledzić nie tylko treść rozmów, ale i inne zmienne zawarte w głosie: wiek rozmówcy, jego stan zdrowia czy stan psychiczny.

Dr Kaczmarek-Kurczak podaje, że w niektórych call center już teraz analizuje się głosy pracowników (ale i klientów). Jeśli wychwyci się w głosie pracownika oznaki zdenerwowania czy zmęczenia, program proponuje pracownikowi przerwę, aby swoim złym nastrojem nie spłoszył klienta. A jeśli w głosie klientów szybko pojawia się irytacja - może być to sygnał, że warto zmienić procedurę prowadzenia rozmowy.

Co klient ma na myśli

Jeśli jednak wrócimy do pytania, dlaczego czasem wyświetlają się nam reklamy

produktów, o których rozmawialiśmy, może to być nie tylko dzieło przypadku.

Dr Małagocka tłumaczy, że ci, którzy obsługują rynek reklam internetowych, świetnie wiedzą, co nas interesuje. Jeśli rozmawiałam z koleżanką o jakimś zabiegu kosmetycznym, to może być tak, że wcześniej już o tym czytałam, robiłam print screeny reklam czy produktów z tego obszaru. Ta aktywność może być analizowana i firmy prędzej czy później podeślą nam reklamę dotyczącą tej tematyki.

Kolejny efekt - tym razem związany z psychologią - polega na tym, że skoro o czymś rozmawiałam z bliską osobą, to zaczynam zwracać uwagę na reklamę na dany temat, która mi się wyświetla. Choć wcześniej mogłam tę samą reklamę ignorować.

W związku czy bez

Prof. Wójtowicz z kolei dodaje, że w reklamach mogą pojawiać się produkty związane z osobami, z którymi mamy kontakt. Może być więc tak, że nasz rozmówca jest jawnie zainteresowany jakimś tematem czy produktem - wyszukuje go często w Internecie. A sieć reklamowa - przez analizę prawdopodobieństwa - podsyła reklamy tych produktów i osobom, z którymi ten ktoś ma bliski kontakt - wykryty w przestrzeni fizycznej (dzięki geolokalizacji) lub w cyberprzestrzeni (dzięki analizie komunikacji czy sieci społecznych). Pojawienie się reklamy nie musi więc mieć związku z treścią rozmowy, ale z tym, że do tej rozmowy w ogóle doszło.

Agregaty reklamowe

Dr Kaczmarek-Kurczak tłumaczy, że poza specyficznymi grupami osób - może poza konkretnymi dziennikarzami czy politykami - duże biznesy raczej nie są zainteresowane ustaleniem upodobań indywidualnej, z góry zadanej osoby. Firmy te interesują raczej agregaty - grupy klientów. Np. bezdzietne kobiety w wieku 20-25 lat. To do całych takich grup dopasowuje się ofertę.

Dr Kaczmarek-Kurczak pytany, czy niepokoi go to, jak dużo wiedzą o nim firmy, odpowiada: - Nie, bo rozumiem ich cel biznesowy. I wiem, że nie jestem dla nich celem, ale zaledwie pojedynczym ziarnkiem piasku. Dużo bardziej niepokoi mnie jednak to, że dostęp do tych danych mogą mieć rządy, instytucje polityczne. I że daje to możliwość kształtowania poglądów w skali masowej.

Podobnego zdania jest prof. Wójtowicz. Możliwość podsłuchiwanie rozmów do celów marketingowych jest w jego ocenie mniejszym problemem, niż to, że technologia ta może zostać wykorzystywana do bardziej szczegółowego profilowania użytkowników i dalszej erozji prywatności, czy do inwigilacji przez hakerów, malware, rządy. I że metody te mogą być wykorzystywane nie tylko do dopasowywania reklam, ale i np. manipulowania preferencjami czy nastrojami użytkowników - z precyzją dostosowaną do każdej jednostki indywidualnie, ale na masową skalę.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
5:11	IV 111	PR - R 22330	Chełm 4:03 , Chełm Miasto 4:06, Zawadówka 4:13, Rejowiec 4:19, Zalesie Krasieńskie 4:24, Kanie 4:28, Wólka Kańska 4:31, Trawniki 4:35, Biskupice 4:39, Jaszczów 4:44, Dominów 4:48, Podzamcze 4:51, Minkowice 4:54, Świdnik Wschód 4:58, Świdnik Miasto 5:00, Lublin Północny 5:08 🕒 ①-⑤;
6:02	II 53	PR - R 22332	Chełm 4:56 , Chełm Miasto 4:59, Zawadówka 5:05, Rejowiec 5:12, Zalesie Krasieńskie 5:16, Kanie 5:20, Wólka Kańska 5:23, Trawniki 5:27, Biskupice 5:31, Jaszczów 5:36, Dominów 5:40, Podzamcze 5:43, Minkowice 5:46, Świdnik Wschód 5:49, Świdnik Miasto 5:52, Lublin Północny 5:59
6:09	III 57	PR - R 22620	Szastarka 4:59 , Sulów 5:05, Kraśnik 5:10, Pułankowice 5:14, Wilkołaz 5:18, Wilkołaz Wies 5:21, Leśniczówka 5:26, Niedrzwica Kościelna 5:30, Niedrzwica 5:42, Majdan 5:46, Krężnica Jara 5:50, Lublin Zemborzycze 5:59 🕒 ①-⑥;
6:13	IV 111	PR - R 22920	Parczew Kolejowa 5:08 , Parczew 5:10, Gródek 5:18, Zabiele 5:21, Brzeźnica Bychawska 5:24, Tańto 5:29, Palecznica 5:32, Lubartów Słowackiego 5:37, Lubartów Lipowa 5:39, Lubartów 5:42, Wandzin 5:46, Niemce 5:50, Bystrzyca koło Lublina 5:53, Ciecierzyn 5:56, Rudnik 6:01, Lublin Ponikwoda 6:04, Lublin Zadębie 6:06, Lublin Północny 6:09 🕒 30-31 VIII;
6:14	III 55	PR - R 22833	Dęblin 5:01 , Skoki - Borowa 5:06, Gołęb 5:11, Puławy Azoty 5:18, Puławy Chemia 5:23, Puławy Miasto 5:26, Puławy 5:29, Pożóg 5:32, Klementowice 5:37, Łopatkі 5:41, Nałęczów 5:45, Czesławice 5:48, Sadurki 5:51, Miłocin Lubelski 5:55, Motycz Leśny 5:59, Motycz 6:03, Stasin Polny 6:06, Lublin Zachodni 6:09
6:15	BUS	PR - BUS 22920 🕒	Parczew Kolejowa 4:12 , Parczew 4:15, Gródek 4:34, Zabiele 4:44, Brzeźnica Bychawska 4:49, Tańto 4:56, Palecznica 5:01, Lubartów Słowackiego 5:09, Lubartów Lipowa 5:12, Lubartów 5:22, Wandzin 5:33, Niemce 5:41, Bystrzyca koło Lublina 5:46, Ciecierzyn 5:51, Lublin Północny 6:07 🕒 1 IX-7 XI;
6:36	III 57	PR - R 22334 22234	Chełm 5:23 , Chełm Miasto 5:26, Zawadówka 5:33, Rejowiec 5:40, Zalesie Krasieńskie 5:45, Kanie 5:50, Wólka Kańska 5:53, Trawniki 5:58, Biskupice 6:02, Jaszczów 6:07, Dominów 6:12, Podzamcze 6:16, Minkowice 6:19, Świdnik Wschód 6:23, Świdnik Miasto 6:25, Lublin Północny 6:33 🕒 ①-⑤;
6:55	II 53	PR - R 22336	Chełm 5:47 , Chełm Miasto 5:50, Zawadówka 5:56, Rejowiec 6:03, Zalesie Krasieńskie 6:08, Kanie 6:12, Wólka Kańska 6:15, Trawniki 6:19, Biskupice 6:23, Jaszczów 6:28, Dominów 6:32, Podzamcze 6:36, Minkowice 6:38, Świdnik Wschód 6:42, Świdnik Miasto 6:44, Lublin Północny 6:52
7:05	IV 111	PR - R 22922	Lubartów Słowackiego 6:25 , Lubartów Lipowa 6:27, Lubartów 6:30, Wandzin 6:35, Niemce 6:39, Bystrzyca koło Lublina 6:42, Ciecierzyn 6:47, Rudnik 6:51, Lublin Ponikwoda 6:55, Lublin Zadębie 6:57, Lublin Północny 7:01 🕒 31 VIII;
7:10	III 57	PR - R 22835	Dęblin 5:59 , Skoki - Borowa 6:05, Gołęb 6:10, Puławy Azoty 6:15, Puławy Chemia 6:19, Puławy Miasto 6:22, Puławy 6:25, Pożóg 6:28, Klementowice 6:33, Łopatkі 6:37, Nałęczów 6:41, Czesławice 6:45, Sadurki 6:48, Miłocin Lubelski 6:51, Motycz Leśny 6:55, Motycz 6:59, Stasin Polny 7:02, Lublin Zachodni 7:05
7:15	BUS	PR - BUS 22922 🕒	Lubartów Słowackiego 6:09 , Lubartów Lipowa 6:11, Lubartów 6:22, Wandzin 6:32, Niemce 6:41, Bystrzyca koło Lublina 6:45, Ciecierzyn 6:51, Lublin Północny 7:06 🕒 1 IX-6 XI ①-⑤;
7:17	III 55	PR - R 22622	Stalowa Wola Południe 5:20 , Stalowa Wola 5:23, Stalowa Wola Centrum 5:25, Stalowa Wola Rozwadów 5:30, Pilchów 5:35, Kępa 5:39, Lipa 5:44, Zaklików Miasto 5:51, Zaklików 5:54, Potok Kraśnicki 6:00, Rzeczycza 6:11, Rzeczycza-Kolonia 6:16, Polichna Kraśnicka 6:20, Szastarka 6:23, Sulów 6:29, Kraśnik 6:35, Pułankowice 6:39, Wilkołaz 6:43, Wilkołaz Wies 6:46, Leśniczówka 6:50, Niedrzwica Kościelna 6:54, Niedrzwica 6:58, Majdan 7:02, Krężnica Jara 7:06, Lublin Zemborzycze 7:09
7:20	IV 111	PR - R 22410	Zamość Wschód 5:02 , Zamość Starówka 5:05, Zamość 5:09, Mokre 5:12, Zawada 5:26, Złojec 5:32, Ruskie Piaski 5:36, Tarzymiechy 5:42, Izbica 5:49, Wólka Orłowska 5:55, Krasnystaw Miasto 6:02, Krasnystaw Fabryczny 6:08, Żulin 6:12, Zagrody Kościół 6:15, Rejowiec 6:28, Zalesie Krasieńskie 6:32, Kanie 6:36, Wólka Kańska 6:39, Trawniki 6:44, Biskupice 6:48, Jaszczów 6:52, Dominów 6:57, Podzamcze 7:00, Minkowice 7:03, Świdnik Wschód 7:06, Świdnik Miasto 7:09, Lublin Północny 7:17 🕒 31 VIII-5 IX; 19 IX; 21 IX-7 XI ①-⑥;

godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
7:20	IV 111	PR - R 22410	Zamość Wschód 4:42 , Zamość Starówka 4:45, Zamość 4:49, Mokre 4:52, Zawada 5:06, Złojec 5:12, Ruskie Piaski 5:16, Tarzymiechy 5:22, Izbica 5:29, Wólka Orłowska 5:35, Krasnystaw Miasto 5:42, (R->BUS) Krasnystaw Fabryczny 5:50, Żulin 6:00, Zagrody Kościół 6:08, (BUS->R) Rejowiec 6:28, Zalesie Krasieńskie 6:32, Kanie 6:36, Wólka Kańska 6:39, Trawniki 6:44, Biskupice 6:48, Jaszczów 6:52, Dominów 6:57, Podzamcze 7:00, Minkowice 7:03, Świdnik Wschód 7:06, Świdnik Miasto 7:09, Lublin Północny 7:17 🕒 7-11 IX;
7:20	IV 111	PR - R 22410	Zamość Wschód 4:42 , Zamość Starówka 4:45, Zamość 4:49, Mokre 4:52, Zawada 5:14, Złojec 5:20, Ruskie Piaski 5:24, Tarzymiechy 5:30, Izbica 5:37, (R->BUS) Wólka Orłowska 5:44, Krasnystaw Miasto 5:52, (BUS->R) Krasnystaw Fabryczny 6:08, Żulin 6:12, Zagrody Kościół 6:15, Rejowiec 6:28, Zalesie Krasieńskie 6:32, Kanie 6:36, Wólka Kańska 6:39, Trawniki 6:44, Biskupice 6:48, Jaszczów 6:52, Dominów 6:57, Podzamcze 7:00, Minkowice 7:03, Świdnik Wschód 7:06, Świdnik Miasto 7:09, Lublin Północny 7:17 🕒 12 IX; 14-18 IX;
7:29	II 53	IC - IC 21010 KIEV EXPRESS	Dorohusk 5:58 , Chełm 6:32, Chełm Miasto 6:36, Rejowiec 6:49, Trawniki 7:01, Świdnik Miasto 7:18 🕒 30 VIII-30 IX; 🚗 na wybranych odcinkach.
7:29	II 53	IC - IC 6721010 KIEV EXPRESS	Dorohusk 5:58 , Chełm 6:32, Chełm Miasto 6:36, Rejowiec 6:49, Trawniki 7:01, Świdnik Miasto 7:18 🕒 1 X-7 XI;
			<i>Uwaga - pociąg na odcinku Dorohusk - Kiev Pass. kursuje po ogłoszeniu. 🚗 na wybranych odcinkach.</i>
7:50	II 53	IC - TLK 82171 MIERZEJA	IC - TLK 55106 MIERZEJA Hel 19:20 , Jurata 19:33, Jastarnia 19:39, Kuźnica (Hel) 19:49, Chalupy 19:58, Władysławowo 20:19, Puck 20:35, Gdynia Główna 21:37, Sopot 21:46, Gdańsk Oliwa 21:51 , Gdańsk Wrzeszcz 21:56, Gdańsk Główny 22:05, Tczew 22:25, Laskowice Pomorskie 23:08 , 23:46 Bydgoszcz Główna 🕒 30 VIII;
			Kołobrzeg 20:00 , Ustronie Morskie 20:20, Koszalin 21:04, Białogard 21:21, Szczecinek 22:17, Piła Główna 23:12 , Wyrzysk Osiek 23:47, Nakło nad Notecią 0:02, 🕒 Bydgoszcz Główna 1:09, Kutno 3:14, Łowicz Główny 3:54, Warszawa Zachodnia 4:59, Warszawa Centralna 5:10, Warszawa Wschodnia 5:19 , Piława 6:12, Dęblin 6:46, Puławy Miasto 7:03, Nałęczów 7:20, Lublin Zachodni 7:44 🕒 30 VIII;
7:50	II 53	IC - TLK 82171 MIERZEJA	IC - TLK 55106 MIERZEJA Hel 19:20 , Jurata 19:33, Jastarnia 19:39, Kuźnica (Hel) 19:49, Chalupy 19:58, Władysławowo 20:19, Puck 20:33, Gdynia Główna 21:37, Sopot 21:46, Gdańsk Oliwa 21:51 , Gdańsk Wrzeszcz 21:56, Gdańsk Główny 22:05, Tczew 22:25, Laskowice Pomorskie 23:08 , 23:46 Bydgoszcz Główna 🕒 31 VIII;
8:17	IV 111	PR - R 22338	Chełm 7:04 , Chełm Miasto 7:07, Zawadówka 7:14, Rejowiec 7:21, Zalesie Krasieńskie 7:26, Kanie 7:31, Wólka Kańska 7:34, Trawniki 7:38, Biskupice 7:43, Jaszczów 7:48, Dominów 7:52, Podzamcze 7:56, Minkowice 7:59, Świdnik Wschód 8:03, Świdnik Miasto 8:06, Lublin Północny 8:13 🕒 ①-⑤;
8:22	II 53	PR - R 22624	Szastarka 7:18 , Sulów 7:24, Kraśnik 7:29, Pułankowice 7:33, Wilkołaz 7:37, Wilkołaz Wies 7:40, Leśniczówka 7:45, Niedrzwica Kościelna 7:48, Niedrzwica 8:01, Majdan 8:05, Krężnica Jara 8:09, Lublin Zemborzycze 8:13 🕒 ①-⑤;
8:35	III 55	PR - R 22837	Dęblin 7:23 , Skoki - Borowa 7:29, Gołęb 7:33, Puławy Azoty 7:39, Puławy Chemia 7:43, Puławy Miasto 7:46, Puławy 7:49, Pożóg 7:52, Klementowice 7:57, Łopatkі 8:01, Nałęczów 8:05, Czesławice 8:09, Sadurki 8:12, Miłocin Lubelski 8:15, Motycz Leśny 8:20, Motycz 8:24, Stasin Polny 8:27, Lublin Zachodni 8:30 🕒 ①-⑤;

Części do kombajnów buraczanych, doczyszczarki, sieczkarni i innych

AGROSELNET  www.agroselnet.pl  tel. 510 081 797  info@agroselnet.pl  tel. 61 447 6917

in222 03

Wójt Gminy Terespol

OGŁASZA I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na zbycie nieruchomości gruntowych położonych w miejscowości Kobylany oznaczonych numerami działek:

1. 956 o pow. 0,1255 ha, KW LU1B/00086602/7, cena wywoławcza 65 000,00 zł brutto, wadium 3 250,00 zł;
2. 964 o pow. 0,1080 ha, KW LU1B/00086602/7, cena wywoławcza 56 000,00 zł brutto, wadium 2 800,00 zł;
3. 700/1 o pow. 1,0000 ha, KW LU1B/00129736/9, cena wywoławcza 125 000,00 zł brutto, wadium 6 250,00 zł;

Przetarg odbędzie się w dniu 05.10.2020 r. o godz. 16.00 – sala konferencyjna nr 31 Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach, Pl. R. Kaczorowskiego 1. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach, Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, oraz zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.gminaterespol.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej UG Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Terespol, pok. Nr 4 w godzinach 7.30 – 14.00, tel. 83 411 20 36.

in324

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE ROBÓT REMONTOWYCH INSTALACYJNYCH ELEKTRYCZNYCH w budynkach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Rzeckiego 21, 20-637 Lublin

ogłasza przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE NASTĘPUJĄCYCH ROBÓT:

1. Remont instalacji elektrycznych

oś. Mickiewicza

- wymiana WLZ, RG i tablic piętrowych w budynkach:
ul. K. Wallenroda 2 całość 9 szt. kl.
ul. K. Wallenroda 6 całość 5 szt. kl.
ul. K. Wallenroda 11 całość 4 szt. kl.

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych na jeden z budynków. Oferta zbiorcza na całość robót powinna umożliwiać wyodrębnienie ceny i terminów wykonania dla poszczególnych budynków. Składanie ofert w siedzibie Zarządu Spółdzielni ul. Rzeckiego 21, sekretariat pok. Nr 116 – **do dnia 11.09.2020 r. do godz. 10⁰⁰**. Wymagane wadium – termin i sposób wniesienia określają Szczegółowe Warunki Przetargu. Dokumentacja i Szczegółowe Warunki Przetargu dla każdego budynku dostępne są w Administracji osiedla im. A. Mickiewicza w Lublinie przy ul. Wileńskiej 2 **tel. 81-743-49-14** i na stronie internetowej <https://spodzielniasm.pl/category/przetargi/>. Szczegółowe informacje dotyczące zakresu robót można uzyskać w Administracji osiedla im. A. Mickiewicza. Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązujących w Spółdzielni „Regulaminu organizowania przetargów na roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, oraz inne przeprowadzone w zasobach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in319

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

 reklama@dziennikwschodni.pl  81 46 26 988
 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

099620L01-C

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?



Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

 **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

 reklama@dziennikwschodni.pl

 81 46 26 820

 fax 81 46 26 988

b10028

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

223720L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01-A

masz firmę ?



Zamów

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

 **3 375 917**

unikalnych użytkowników

 **18 998 942**

odskan*

 **121 149**

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Pokażą się kibicom

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w czwartek wieczorem oficjalnie zaprezentuje zespół. Spotkanie z kibicami rozpocznie się o godz. 20 w Playa Marina nad Zalewem Zemborzyckim. Każdy pełnoletni kibic otrzyma od sponsora tytułarnego napój. Udział w prezentacji jest bezpłatny. Warto wspomnieć również, że Superliga w tym roku przygotowała mnóstwo udogodnień dla fanów. Tym najważniejszym będzie bezpośrednia relacja ze wszystkich spotkań Superligi. Jeden z nich będzie relacjonowany na antenie TVP Sport, a pozostałe na platformach Emocje.tv oraz zobacz.tv. – Aby uzupełnić naszą ofertę transmisji z meczów, do TOP spotkań pokazywanych na antenie TVP Sport, szukaliśmy

rozwiązania, które pozwoli kibicom na śledzenie wszystkich pozostałych meczów rozgrywek w ramach atrakcyjnego standardu i przy niewielkich dla nich kosztach. Jestem przekonany, że dostęp subskrypcyjny, gdzie w przeliczeniu średnia cena dostępu do jednego meczu to ok. 2-3 zł, jest niezwykle atrakcyjną propozycją. Mocno liczymy na duże zainteresowanie kibiców tym projektem – pozwoli ono nam go rozwijać, a w przypadku osiągnięcia nadwyżek finansowych, wspomagać finansowo kluby. – powiedział Piotr Należyty, wiceprezes ds. marketingu Superliga sp. z o.o. We wtorek i środę MKS Perła Lublin zmierzy się w dwumeczu z EKS Start Elbląg. Mistrzyni Polski wygrały oba spotkania – najpierw 31:26, a później 28:22.

KRAJ I ŚWIAT

Pamięci Sierpnia 80

W ramach upamiętnienia 40-rocznicy Sierpnia 80 i Powstania NSZZ Solidarność. Koszykarze amatorzy Ogniska Miejskiego TKKF „Cukropol” Lublin podzieleni na dwie drużyny rozegrali towarzyski mecz koszykówki na Orliku na osiedlu Kruczkowskiego w Lublinie w dniu

30 sierpnia 2020 roku.

ESPO Pszczółka II – Cukropol Pszczółka 69:70

Pszczółka II: Chub 20, Adamczyk 16, Badurowicz 13, Szarafin 10, Kudela 6, Machniowski 2, Barszczewski 2.

Cukropol: Zamakhov 25, Leszek 19, Rosa 9, Augustyniak 9, Fijoł 6, Kubicki 2.

Świątek w trzeciej rundzie

Iga Świątek awansowała do II rundy wielkoszlemowego US Open. Polska tenisistka pokonała rozstawioną Weronikę Kudermetową w dwóch setach 6:3, 6:3. Pojedynek trwał 92

minuty. W II rundzie, w czwartek, Polka zmierzy się z Amerykanką – posiadaczką „dzikiej karty” Sachią Vickery bądź z Taylor Townsend.

Piłka ręczna w internecie

Kibice PGNiG Superligi piłki ręcznej (męskiej i kobiecej), będą mogli śledzić występy swoich drużyn w telewizji. Po dwa spotkania każdej kolejki na swojej antenie pokaże TVP Sport, a pozostałe pięć zostanie udostępnionych za pośrednictwem portalu emocje.tv i zobacz.tv.

Miesięczny dostęp do wszystkich transmisji wyniesie 24 zł, a wszyscy którzy rozpoczną subskrypcję do końca września, za dostęp w sezonie 2020/2021 będą płacić promocyjną cenę, jedynie 19,90 zł miesięcznie.

Trzy turnieje w Polsce

W tym roku nie udało się rozegrać siatkarskiej Ligi Narodów. Powodem oczywiście była pandemia koronawirusa. Władze FIVB jednak liczą, że w przyszłym roku sytuacja będzie już opanowana. Aż trzy turnieje odbędą się w naszym kraju. W weekend 14-16 maja polscy siatkarze będą walczyć

przed własną publicznością z Serbią, Włochami oraz Słowenią. Z kolei 28-30 maja do Polski przyjadą Chiny, Brazylia i Bułgaria. W Polsce odbędzie się także jeden turniej z udziałem kobiecej reprezentacji. Nasze siatkarki 1-3 czerwca będą gościć Niemki, Tajki oraz Brazylijki.

Kadra Jerzego Brzęczka wraca do sportowej rywalizacji. Od poniedziałku Biało-Czerwoni przygotowali się do pierwszych dwóch spotkań w Lidze Narodów. Jutro w Amsterdamie Polacy zagrają z Holandią, a trzy dni później w Zenicy zmierzą się z Bośnią i Hercegowiną. Jednak w związku z szalejącą pandemią koronawirusa, zawodnicy, sztab szkoleniowy i dziennikarze muszą funkcjonować zgodnie ze ścisłymi wytycznymi. Najbardziej zauważalną zmianą jest brak tradycyjnych konferencji. Natomiast podczas treningów kadry (15 minut otwarte dla mediów), dziennikarze mogą przebywać wyłącznie na trybunie stadionu. Co jeszcze się zmieniło? Zawodnicy we wspólnych przestrzeniach będą musieli nosić maseczki ochronne, a przed meczami przejdą dwie tury testów na koronawirusa. Mało tego, kadra przemieszcza się dwoma autokarami. Jeden jest przeznaczony dla piłkarzy, a drugi dla członków sztabu. Wszystko po to, by drużyna narodowa mogła bezpiecznie i bez żadnych przeszkód rozegrać oba wrześniowe spotkania Ligi Narodów.

– Myślę, że wszyscy stęskniliśmy się za meczami reprezentacji. To był dla nas



Grzegorz Krychowiak i jego koledzy przygotowują się do walki w Lidze Narodów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

wszystkich bardzo trudny czas. Wprowadzono ograniczenia, które musimy zaakceptować. Nie jest to optymalne, jeśli chodzi o przygotowania, ale pozostałe drużyny zmagają się z takimi samymi wyzwaniami. W moim odczuciu ta przerwa będzie miała wpływ na nasz poziom. Nie można zapominać, że spotykamy się po prawie 10 miesiącach od ostatniego meczu reprezentacji – powiedział Jerzy Brzęczek, selekcjoner naszej kadry. – Ligę Narodów traktujemy

bardzo poważnie, jest to dla nas ważny turniej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że te rozgrywki będą miały wpływ na rozstawienie koszyków w eliminacjach mistrzostw świata 2022. Oczywiście na pewno będą takie sytuacje, w których będziemy chcieli coś sprawdzić, wprowadzić nowych graczy. Minęło 10 miesięcy, więc musimy pewne rzeczy sobie powtórzyć, przypomnieć. Nie wykluczam jednak, że szansę debiutu dostaną zawodnicy, którzy są na zgrupowaniu pierwszy raz.

Przeciwko Holandii (piątek, godz. 20.45 w TVP 1) i Bośni i Hercegowinie na pewno nie zagra Robert Lewandowski. Kapitan naszej reprezentacji, który niedawno świętował z Bayernem Monachium triumf w Lidze Mistrzów dostał od selekcjonera wolne by zregenerować siły po trudach tego sezonu. Wobec tego za strzelanie bramek odpowiedzialność może przejąć Adam Buksa, Arkadiusz Milik lub Krzysztof Piątek.

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MECZE LIGI NARODÓW Z HOLANDIĄ I BOŚNIĄ I HERCEGOWINĄ

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski, Łukasz Fabiański, Łukasz Skorupski, Wojciech Szczesny.

Obroncy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszynski, Paweł Bochniewicz, Kamil Glik, Artur Jedrejczyk, Michał Karbownik, Tomasz Kędziora, Maciej Rybus, Sebastian Walukiewicz.

Pomocnicy: Przemysław Frankowski, Jacek Góralski, Kamil Grosicki, Kamil Jóźwiak, Mateusz Klich, Grzegorz Krychowiak, Karol Linetty, Jakub Moder, Sebastian Szymański, Piotr Zieliński.

Napastnicy: Adam Buksa, Arkadiusz Milik, Krzysztof Piątek.

Nogi jak z betonu

I LIGA PIŁKARZ RĘCZNYCH W drugim meczu kontrolnym w okresie przygotowawczym MKS Padwa Zamość sprawdziła formę z występującą w PGNiG Superlidze Grupą Azoty SPR Tarnów

Po pokonaniu Wisły Sandomierz (34:16) przyszła kolej na konfrontację w drużyną z najwyższego szczebla rozgrywek. W starciu z Grupą Azoty Tarnów tylko początek był bardzo wyrównany – superligowcy prowadzili zaledwie 5:4. Wraz z upływem minut do głosu coraz częściej zaczęli dochodzić rywale. Ekipa

trenera Patrika Liljestranda osiągnęła bezpieczną przewagę kilku bramek. Miejscowi lepiej prezentowali się pod względem motorycznym.

Do przerwy przewaga gospodarzy wynosiła sześć trafień. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną tarnowian 30:21. – Mamy cenny materiał do analizy. Widać było, że zespoły są

na bardzo różnych etapach przygotowań. Gospodarze grają za cztery dni spotkanie ligowe i są już po serii sparingów. W ich grze widoczna była lekkość i swoboda. U nas natomiast, jak mówią chłopaki, nogi są jeszcze betonowe i pewnych rzeczy na tę chwilę przeskoczyć nie sposób. Piłka się jeszcze nas nie słucha, a zmęczenie przekładało się na straty. Ale

dokładnie tego się spodziewałem w tym momencie treningu. Dopiero – powiedział po meczu szkolenowiec MKS Padwa Marcin Czerwonka.

Już w sobotę drużynę Padwy czekają kolejne gry kontrolne. Tym razem w miejscowej hali OSiR rozegrany zostanie Memoriał Henryka Grabczaka. Oprócz gospodarzy wezmą

w nim udział AZS Biała Podlaska i AZS UW Warszawa.

Grupa Azoty SPR Tarnów

– MKS Padwa Zamość 30:21 (14:8)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Bajwoluk 4, Mchawrab 2, Pomiankiewicz 2, T. Fugiel 2, Małecki 2, Skiba 2, PuszkarSKI 2, Adamczuk 1, Mehdizadeh 1, Sałach 1, Obydź 1, Szymański 1.

Lotto (1.09)

9, 18, 19, 39, 47, 49.

Lotto Plus (1.09)

21, 22, 25, 30, 43, 47.

Multi Multi (2.09), godz. 14

2, 5, 12, 20, 22, 26, 32, 33, 36, 40, 43, 46, 51, 53, 58, 62, 66, 68, 70, 77. Plus 68.

Multi Multi (1.09), godz. 21.50

4, 6, 9, 12, 14, 16, 18, 24, 25, 34, 35, 41, 42, 51, 53, 54, 61, 62, 66, 71. Plus 71.

Mini Lotto (1.09)

3, 12, 23, 36, 42.

Ekstra Pensja (1.09)

5, 10, 21, 27, 32 – 2.

Ekstra Premia (1.09)

3, 10, 11, 14, 15 – 2.

Kaskada (2.09), godz. 14

3, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

Kaskada (1.09), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 8, 9, 14, 15, 17, 18, 19, 23.

Super Szansa (2.09), godz. 14

1, 8, 2, 1, 5, 9, 5.

Super Szansa (1.09), godz. 21.50

7, 9, 9, 8, 5, 3, 5.

REKLAMA

GÓRNIK
ŁĘCZNA

VS.

RESOVIA
RZESZÓW



5 WRZEŚNIA

16:00

WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL

BOGDANKA
SPONSOR STRATEGICZNY



WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Messi chce do Guardioli

Według angielskich mediów Leo Messi doszedł do porozumienia z Manchesterem City ws. indywidualnego kontraktu. Jeśli odejdzie z Barcelony, na Etihad Stadium zarobi kosmiczne pieniądze. Menedżer Pep Guardiola byłby skłonny podpisać umowę z Messim, ale tylko w przypadku darmowego transferu. Jeśli to nie będzie możliwe już teraz, 33-latek mógłby jeszcze sezon pozostać na Camp Nou.

Rakitić odszedł z Barcelony

Ivan Rakitić po sześciu latach odszedł z FC Barcelona. Chorwat związał się 4-letnim kontraktem z Sevillą, która zapłaciła za niego zaledwie 1,5 mln euro. Rakitić z Barceloną wygrał Ligę Mistrzów (2015), czterokrotnie mistrzostwo Hiszpanii, tyle samo razy sięgnął po Puchar Hiszpanii. Do tego dorobku dołożył jeszcze trzy Supercupy Hiszpanii i po dwa Klubowe Mistrzostwa Świata oraz Supercupy UEFA. Łącznie dla Barcelony zagrał 310 razy.

Havertz przeszedł testy

Niemieckie media donoszą, że Kai Havertz przeszedł już testy medyczne w Chelsea, do której ma trafić z Bayeru Leverkusen. Ustalenia prasy wskazują na to, że przenosiny 21-latkę do Anglii są już tylko kwestią czasu. Aktualnie piłkarz przebywa na zgrupowaniu reprezentacji Niemiec. Razem ze swoimi kolegami przygotowuje się do czwartkowego meczu z Hiszpanami i niedzielnego starcia ze Szwajcarami. Z postępowania Haverta wynika, że po przerwie reprezentacyjnej najprawdopodobniej nie wróci do Bayeru 04 Leverkusen.

Kapelko odwołany

Rada nadzorcza Sandecji Nowy Sącz podjęła uchwałę o odwołaniu Artura Kapelki z funkcji prezesa klubu. Uchwała weszła w życie dnia 31 sierpnia 2020 roku. Kapelko był prezesem Sandecji od 1 maja 2019 roku.

Żurkowski ponownie wypożyczony

Szymon Żurkowski został ponownie wypożyczony z Fiorentiny do występującego we włoskiej Serie B Empoli. 22-letni pomocnik został wypożyczony do Empoli w styczniu. W poprzednim sezonie włoskiej II ligi zagrał w siedmiu meczach i strzelił jednego gola.

Porażka Widoku Lublin

W II lidze piłkarek nożnych UKS Widok SP 51 Lublin gorszy od Sparty Daleszyce. Zespół z województwa świętokrzyskiego to jeden z faworytów rozgrywek. Widok postawił jednak spory opór. Niestety, moment dekoncentracji sprawił, że gospodynie tuż przed przerwą straciły gola. Na 2:0 podwyższyła w 65 min Ewa Cieśla. Honorowe trafienie w samej końcówce zaliczyła Wiktoria Dymowska. Pozostałe walki: 3. kolejki: UKS Ząbkovia Zabki – KS Rysy Bukowina Tatrzńska 7:1 • Respekt Myślenice – Wanda Kraków 4:0 • AZS KU UW Warszawa – Włóknarz Białostok 5:1 • KS Raszyn – KSP Kielce 3:2 • UKS Łoczi Wyszaków – Sokół Kolbuszowa Dolna 1:1. W tabeli prowadzi Ząbkovia przed Respektem (po 9 pkt). Widok jest przedostatni.

Awans rzutem na taśmę

FORTUNA PUCHAR POLSKI Górnik Łęczna bardzo długo męczył się na wyjeździe z Polonią Nysa i był blisko odpadnięcia z rozgrywek pucharowych, ale dzięki zabójczej końcówce wrócił do Łęcznej z awansem do kolejnej rundy

Przypomnijmy, że Górnik na mecz pucharowy do Nysy udał się po raz drugi w przeciągu ostatnich kilkunastu dni. Pierwotnie zawodnicy trenera Kamila Kieresia zmagania w „Pucharze Tysiąca Drużyn” mieli rozpocząć 15 sierpnia. Łęcznianie wybrali się wówczas w daleką podróż, ale w dniu meczu dowiedzieli się, że spotkanie się nie odbędzie. A to dlatego, że u jednego z zawodników rywala wykryto zakażenie koronawirusem. Na szczęście kiedy Leandro i spółka obrali ponownie kierunek pod czeską granicę nic już nie stało na przeszkodzie by rozegrać to spotkanie.

W porównaniu do meczu ligowego z GKS Bełchatów, który odbył się w minioną sobotę trener Kamil Kiereś dokonał szeregu zmian i mocno „przemeblował” skład łęcznian dając szansę gry tym piłkarzom, którzy nie dostali jeszcze szansy zaprezentowania swoich umiejętności. Wyjątkami w wyjściowej jedenastce byli jedynie: kapitan zespołu Leandro, Paweł Baranowski i Adrian Cierpka.

Mecz znakomicie zaczął się jednak dla gospodarzy. W 14 minucie Adriana Kostrzewskiego pokonał bowiem Tomasz Mamis i w



Górnik Łęczna długo męczył się na wyjeździe z Polonią Nysa, ale w końcówce zapewnił sobie awans do kolejnej rundy

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

Nysie zapachniało sensacją. W przerwie trener Kiereś dokonał aż trzech zmian, które miały odmienić grę Górnika przeciwko trzecioligowcowi. Górnik starał się atakować, ale miały kolejne minuty, a wynik meczu się nie zmieniał. I gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się porażką Górnika, w 90 minucie do remisu doprowadził Serhii Krykun. Nie minęło 60 sekund i bramkarz gospodarzy kolejny

raz wyjmował piłkę z siatki, tym razem po strzale Przemysława Banaszaka. To nie był jednak koniec, bo chwilę później Banaszak trafił po raz drugi i mecz zakończył się dwubramkową wygraną, a zarazem awansem Górnika do 1/16 finału.

Po meczu w Fortuna Pucharze Polski „zielono-czarni” wracają do walki w Fortuna I Lidze. Najbliższym rywalem Górnika będzie w niedzielę Resovia.

Polonia Nysa – Górnik Łęczna 1:3 (1:0)

Bramki: Mamis (14) – Krykun (90), Banaszak (90+1, 90+2)

Polonia: Chareża – Izydorczyk, Redek, Błaszkiwicz, Markiewicz, Bobiński, Mamis, Perkowski, Majerski, Golus, Danieluk.

Górnik: Kostrzewski – Orłowski, Baranowski (46 Midziński), Pajnowski, Leandro, Cierpka (46 Tymosiak), Kalinkowski, Stasiak, Korczakowski (46 Krykun), Struski, Banaszak.

Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

Błysk Michała Kostucha

KOLARSTWO W Lasach Parczewskich po raz kolejny spotkali się najlepsi cykliści-amatorzy. Tym razem rywalizowali w Leśnej Strzale

Zawody odbywały się w formule jazdy indywidualnej na czas i były znakomicie zorganizowane. Trasa wiodąca przez malownicze Lasy Parczewskie była płaska i idealnie nadawała się do rozwijania dużych prędkości

Wśród kobiet świetnie spisała się Anna Rząsowska. Na co dzień jest urzędniczką, a do kolarstwa trafiła w wyniku wypadku na koniu. Rząsowska to czołowa kolarzka-amatorka na świecie. Nic więc dziwnego, że osiągnęła najbardziej wartościowy wynik w Leśnej Strzale. Warto też wyróżnić Mariannę Hall oraz Annę Madej.

U panów rewelacyjnie pojechał Michał Kostuch, który jako jedyny trasę liczącą 13,6 km pokonał poniżej 17 minut. Inne wartościowe wyniki należały do Pawła Kałuszki (Gatta Active Zduńska Wola), który miał pecha, bo startował w tej samej kategorii co fenomenalny Kostuch (M 40) oraz Wojciecha Zielińskiego (Quest Road), zwycięzcy rywalizacji w CM 20. (KK)

Zwycięzcy Leśnej Strzały: Kobiety – kategoria CK 20: Marianna Hall, K 30: Anna Rząsowska, K 40+: Anna Madej (Brandovo). **Mężczyźni** – kategoria

CM 20: Wojciech Zieliński (Quest Road), M 30: Artur Nestorowicz (Białobłocki Pro Coaching), M 40: Michał Kostuch, M 50: Adam Muzyczuk, M 60: Ryszard Ścierka (Team Hurom Masters Wilkołaz), M 70: Mirosław Włodarczyk (Parczewska Grupa Rowerowa),

WRÓCILI BEZ MEDALI

Zawodnikom z województwa lubelskiego nie udało się wywalczyć medalowych pozycji podczas Górskich Mistrzostw Polski, które odbywały się w miejscowości Wysowa-Zdrój. Najbliższym sukcesu był Mateusz Cywiński, który w rywalizacji juniorów był piąty. Oczko niżej od zawodnika Mayday Team Lublin był Michał Sędzielewski z KS Pogoń Puławy. Obaj zawodnicy do zwycięzcy, Mateusza Gajdulewicza z Warszawskiego Klubu Kolarskiego stracili nieco ponad minutę. 8 miejsce wśród orlików zajął inny z puławian, Dawid Kłoc. U pań dobrze spisały się zawodniczki Mayday – Amelia Rusinek i Kinga Marek ukończyły rywalizację na 9 miejscu odpowiednio w kategorii junierek oraz junierek młodszych.



Zabrakło doświadczenia

II LIGA FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO Tytani rozpoczęli sezon od turnieju w Lublinie. Udało im się w nim odnieść jedno zwycięstwo

Impreza rozgrywana na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego była bardzo dobrze zorganizowana. Kibice, oprócz emocji sportowych, mogli podziwiać również występy Perelek Tytanów oraz skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej.

Najważniejszym elementem tego dnia były jednak występy zawodników Tytanów Lublin, Rhinos Wyszaków i Warsaw Eagles. Zdecydowanym faworytem zawodów był ten ostatni zespół, jedna z legend futbolu amerykańskiego w Polsce. Przedstawiciele stolicy nie zawiedli i pokazali futbol na bardzo wysokim poziomie. W pierwszym swoim występie mieli trochę problemów z Rhinos i wygrali jedynie 14:13. W konfrontacji z gospodarzami wątpliwości już nie było i Eagles zwyciężyli aż 20:0.

Tytani ukończyli turniej z jednym zwycięstwem – pokonali 20:14 rywali z Wyszakowa. Punkty dla lublinian zdobywali Paweł

Buryl, Artur Czarnik, Michał Kusyk (wszyscy po 6 pkt) oraz Jakub Świsłowski (2 pkt). – W tym turnieju popełniliśmy mnóstwo indywidualnych błędów. W przyszłości postaramy się je wyeliminować. Z turnieju jesteśmy połowicznie zadowoleni, bo celowaliśmy w dwa zwycięstwa. Graliśmy jednak z mocnymi rywalami, więc cieszymy się, że mogliśmy się od nich sporo nauczyć. Muszę moich zawodników pochwalić za zaangażowanie. Zabrakło nam natomiast doświadczenia zarówno w obronie, jak i w ataku. System turniejowy rozgrywek jest jednosezonową próbą, do podjęcia której organizatorów zmusiła pandemia koronawirusa. Mam nadzieję, że w przyszłym roku wrócą już normalne rozgrywki ligowe – mówi Łukasz Kołodziejczyk, opiekun Tytanów.

Kolejny raz lublinianie pojawiają się na boisku 20 września, kiedy w Rzeszowie zagrają z miejscowymi Rockets oraz Warsaw Eagles. (KK)

Lewy znowu doceniony

PIŁKA NOŻNA Robert Lewandowski zdecydowanie zwyciężył w plebiscycie „Kicker” na najlepszego piłkarza w Niemczech w sezonie 2019/20. Najlepszym trenerem został wybrany szkoleniowiec Bayernu Monachium Hansi Flick

W głosowaniu w którym uczestniczyli dziennikarze sportowi i specjaliści zajmujący się futbolem, Lewandowski otrzymał 276 głosów i zdecydowanie wyprzedził dwóch innych zawodników Bayernu Thomasa Muellera (54 głosy) i Joshuę Kimmicha (49 głosów). Lewandowski, król strzelców Bundesligi (34 bramki), najsukcesowniej także w Lidze Mistrzów (15 bramek), przyznał, że jest bardzo dumny z tego wyróżnienia. – Ciężko pracuję, gdyż moje oczekiwania są coraz wyższe. Z roku na rok staram się być jeszcze lepszym, chyba mi się to udaje – powiedział kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski. „Piłkarką Roku” została wybrana Dunka Pernille Harder z VfL Wolfsburg.

W plebiscycie z 60-letnią historią zazwyczaj wygrywali niemieccy piłkarze. Lewandowski jest dopiero szóstym zagranicznym zawodnikiem, który uzyskał taki tytuł. Przed Polakiem Piłkarzami Roku spoza Niemiec zostawali jedynie Ailton (2004 r.), Frank Ribery (2008), Grafite (2009), Arjen Robben (2010) i Kevin De Bruyne (2015). Czołówką plebiscytu „Kicker”: 1. Robert Lewandowski (Bayern Monachium) – 276 pkt, 2. Thomas Mueller (Bayern Monachium) – 54, 3. Joshua Kimmich (Bayern Monachium) – 49, 4. Kai Havertz (Bayer Leverkusen) – 17, Timo Werner (RB Lipsk) – 17, 6. Erling Haaland (Borussia Dortmund) – 14.

Nowy obrońca Wisły

PIŁKARSKA III LIGA

We wtorek do drużyny z Puław dołączył nowy zawodnik – Krzysztof Iwanicki, który ostatnio był piłkarzem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. 20-latek przeniósł się do Dumy Powiśla na zasadzie wypożyczenia

Iwanicki występuje na pozycji bocznego obrońcy. Poradzi sobie zarówno na lewej, jak i na prawej stronie. Dodatkowo może zagrać jako „szóstka”. Najważniejsze jednak, że jest młodzieżowcem, bo takich w Wiśle zbyt wielu nie ma. Do tej pory trener Mariusz Pawlak ma żelazny duet, który zaczynał wszystkie mecze: Kacpra Kołotyłę i Przemysława Skaleckiego. Poza tym na boisku zameldował się jeszcze tylko Borys Piotrowski. Ten trzeci zaliczył jednak tylko trzy krótkie występy z ławki rezerwowych. Puławianie potrzebowali więcej opcji, jeżeli chodzi o młodzież i na pewno tym transferem swój cel osiągnęli.

– Można powiedzieć, że skorzystaliśmy z okazji i przeprowadziliśmy taki transfer last minute. Wiadomo, że brakuje nam ogranej młodzieży i zdecydowaliśmy się wzmocnić w tym aspekcie. Chłopak dużo potrafi, jest już potwierdzony do gry i zobaczymy, jak się u nas zaaklimatyzuje. Na pewno jednak liczymy, że będziemy mieli teraz szersze pole manewru, jeżeli chodzi o młodzieżowców – mówi Marcin Popławski, drugi trener Dumy Powiśla.

Iwanicki w poprzednim sezonie zaliczył jeden występ w Fortuna I lidze – wyszedł w pierwszym składzie przeciwko Odrze Opole. I spędził na boisku ponad godzinę. Na zapleczu ekstraklasy debiutował z kolei w ostatniej kolejce rozgrywek 2018/2019.

(LUKISZ)

Wiedzą co muszą poprawić

PIŁKARSKA II LIGA Mimo porażki na inaugurację ze Zniczem Pruszków Motor z optymizmem patrzy w przyszłość. – Gra była pozytywna, ogólnie mecz trzeba uznać za dobry, ale są pewne rzeczy, które musimy poprawić – mówi Tomasz Jasik, drugi trener ekipy z Lublina

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice żółto-biało-niebieskich na ponowny występ swoich pupili w II lidze czekali trochę ponad sześć lat. Na trybunach Areny Lublin pojawiło się 3,5 tysiąca fanów. Wszyscy od pierwszego gwizdka oglądali całkiem niezłą grę gospodarzy. Podopieczni Mirosława Hajdy zaczęli ofensywnie i szybko mieli swoje szanse. Nie udało się ich jednak wykorzystać.

Po kilkunastu minutach do głosu zaczęli dochodzić także piłkarze z Pruszkowa. Wygrywali sporo pojedynków jeden na jeden i byli groźni w kontrach. W 19 minucie objeli prowadzenie, a tuż przed przerwą podwyższyli na 2:0. Obu goli można było uniknąć. Zwłaszcza przy drugim strzelającym Patryku Kubickim miał sporo szczęścia, bo jego uderzenie idealnie odbiło się od Rafała Grodzickiego. Gdyby nie to, piłka nie poleciałaby nawet w bramkę.

– W naszej ocenie pierwszy kwadrans był naprawdę bardzo dobry. Mieliśmy trzy sytuacje. I chyba ten dobry początek za bardzo nas uspokoił. Koncentracja trochę spadła i straciliśmy bramkę. W zasadzie to była pierwsza groźna akcja Znicza. Utrudniło nam to działania, bo musieliśmy grać na większym ryzyku. Drugi gol dla rywala padł po szybkim ataku i przegranym pojedynku w środku boiska. Wiadomo, że w tym momencie musieliśmy jeszcze bardziej zaryzykować, a przez to wkradło się trochę nerwowości i niedokładno-



Paweł Moskwik rozpoczął mecz ze Zniczem w podstawowym składzie, ale na drugą połowę już nie wyszedł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ści. Zabrakło spokoju pod bramką przeciwnika – ocenia trener Jasik.

Przyznaje też, że drużyna doskonale zdaje sobie sprawę, co trzeba będzie poprawić. – Skuteczność zarówno w defensywie, jak i ofensywie musi być lepsza. W ataku był pomysł, ale zabrakło wykończenia i lepszego podania. Przez to nie udało się już dogonić przeciwnika. Uważamy jednak, że podstawa i fundament gry jest i to bardzo dobry. Mecz mógł się podobać, a nad resztą trzeba będzie jeszcze popracować – doda-

je drugi szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Już w przerwie Motor zdecydował się na zmiany bocznych obrońców. Z boiska zeszli: Michał Król i Paweł Moskwik, a na murawie pojawili się: Marcin Michota oraz Michał Bogacz. I wiele osób, które oglądały spotkanie musi przyznać, że po przerwie gra na bokach defensywy wyglądała lepiej. Kto w takim razie zagra w kolejnym meczu przeciwko Olimpii Elbląg?

– Jest jeszcze stanowczo za wcześnie na takie decyzje. W środę mamy jeszcze

grę wewnętrzną, a przed nami także analiza przeciwnika. O składzie zdecydujemy w czwartek-piątek. Wpuściliśmy na boisko Marcina, bo naprawdę dobrze wyglądał w treningu, to samo można powiedzieć na temat Michała Bogacza. A do tego posyłając do gry Marcina było jasne, że musimy zmienić także drugiego obrońcę, żeby wpuścić do gry młodzieżowca. Błędy się zdarzają. Nie zawsze jest jednak jeden winowajca. Tym razem chodziło o błędy w ustawieniu i zachowaniu. Można

powiedzieć, że pomyłki się namnożyły – wyjaśnia Tomasz Jasik.

W najbliższą sobotę piłkarze z Lublina pojadą do Elbląga. Tamtejsza Olimpia na inaugurację także poniosła porażkę – na wyjeździe z Wigrami Suwałki 1:2. To będzie wyjątkowy mecz dla Sebastiana Madejskiego, który jeszcze w czerwcu rozgrywał spotkania ligowe w barwach Olimpii. W sumie przez dwa sezony uzbierał 47 meczów. – Będziemy chcieli przywieźć do Lublina trzy punkty – zapowiada asystent trenera Hajdy.

Wystarczyło zaledwie 28 sekund

PIŁKA NOŻNA Nie było niespodzianki w zaległym meczu pierwszej rundy Pucharu Polski. W środę Orleń Spomlek przegrały u siebie z drugoligową Pogonią Siedlce 0:2. Mecz ustawiła szybko zdobyta bramka przez gości

Biało-zieloni mimo kłopotów kadrowych zapowiadali walkę od pierwszej minuty. Niestety, gospodarze bardzo szybko mocno utrudnili sobie życie. Wystarczyło zaledwie 28 sekund gry, a już to drużyna z Siedlec była na prowadzeniu. Po akcji byłego piłkara Motoru Lublin Bartosza Rymka wynik otworzył Kamil Walków.

A to oznaczało, że podopieczni Artura Bożyka będą musieli bardziej zaryzykować. Szkoda sytuacji z 17 minuty. Wówczas Michał Kobiółka dobrze dośrodkował z rzutu wolnego, a niewiele



Bartosza Rymka i jego koledzy pożegnali się w środę z rozgrywkami Pucharu Polski

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

do szczęścia zabrakło Radosławowi Kursie, który głową uderzył tuż obok słupka.

W 57 minucie powinno być 0:2. Znowu w głównych rolach wystąpił duet:

Rymek – Walków. Tym razem napastnik zespołu z Siedlec uderzył jednak prosto w bramkarza rywala. Jako pierwszy do piłki dopadł Eryk Więdołcha, jednak strzelił nad poprzeczką. Po godzinie gry Orleń znowu miały swoją szansę. Tym razem Szymon Kamiński strzelił nad bramką.

Kolejne fragmenty? Kilka sytuacji przyjezdnych. I jedna z nich zakończyła się drugim golem. Znowu na listę strzelców wpisał się Walków, który z kilku metrów dopełnił tylko formalności po dograniu Więdołchy. W końcówce żadnej z ekip nie udało się już zmienić wy-

niku, chociaż wcale nie brakowało dogodnych sytuacji. Swoją zmartował Maciej Wojczuk, a okazji na hat-tricka nie wykorzystał także Walków.

Już w sobotę o godz. 15 podopieczni trenera Bożyka zagrają na wyjeździe z Wisłą Dębica.

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Pogoń Siedlce 0:2 (0:1)

Bramki: Walków (1, 70).

Orleń: Klebaniuk – Nowosadko (57 K. Rycaj), Chyła, Kursa, Szymala, Wiatrak (75 Idzikowski), Kamiński (80 Korolczuk), Kobiółka (80 Perez), Wojczuk, Syryjczyk, Baniulis (75 Kuźma).

Pogoń: Smyłek – Krawczyk, Ocenas, Brodziński (72 Margol), Olszewski, Kozłowski

Il (64 Kozłowski I), Pierzchała, Rymek (83 Kostyk), Kołodziej (64 Marciniak), Więdołcha, Walków (83 Falon).

Żółte kartki: Kursa, Nowosadko (Orleń).

Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn). **Widzów:** 350.

DEBIUT HISPANA

W 80 minucie na boisku w ekipie gospodarzy pojawił się nowy zawodnik – to Hiszpan Alberto Perez Sastre. 25-latek występuje na pozycji pomocnika, a ostatnio grał na czwartym poziomie rozgrywek w swoim kraju – w zespole Club Atletico Bembibre. W 26 meczach zapisał na swoim koncie trzy bramki.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1189

Ryszard I Lwie Serce został koronowany na króla Anglii

1922

oddano do użytku tor wyścigowy Autodromo Nazionale di Monza we Włoszech

1935

w Gdyni żaglowiec Dar Pomorza zakończył rejs dookoła świata

1953

urodził się Jean-Pierre Jeunet, francuski reżyser filmowy

1953

weszła w życie Europejska Konwencja Praw Człowieka

1960

XVII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rzymie: Zdzisław Krzyszkowiak zdobył złoty medal w biegu na 3000 m z przeszkodami

1968

urodził się Piotr Rubik, polski muzyk, kompozytor i dyrygent

1976

amerykańska sonda Viking 2 wylądowała na Marsie

1999

na antenie telewizji TVN zostało wyemitowane premierowe wydanie polskiej wersji teleturnieju „Milionerzy”

3

zwycięstwa odniósł Giuseppe Farina w trakcie pierwszego sezonu Formuły 1. 3 września 1950 roku kierowca zespołu Alfa Romeo został pierwszym mistrzem świata Formuły 1

Nowości dla graczy

TECHNOLOGIE Firma Nvidia pokazała wczoraj długo oczekiwane karty graficzne GeForce RTX z serii 30, oparte na nowej architekturze Nvidia Ampere. Wiadomo też, ile nowe karty będą kosztować, kiedy będą dostępne i - w przybliżeniu - jaką zapewnią wydajność

Na dobry początek zobaczyliśmy modele RTX 3090, 3080 i 3070 oferujące nawet dwukrotnie wyższą wydajność i 1,9 x większą sprawność energetyczną w porównaniu z poprzednią generacją kart opartych na architekturze Turing.

Nową rodzinę kart - podczas wydarzenia online - przedstawił założyciel i dyrektor generalny firmy Nvidia, Jensen Huang, który ogłosił również, że jedna z najpopularniejszych gier - Fortnite - wykorzysta ray tracing w czasie rzeczywistym, obsługując śledzenie promieni w odbiciach, cieniach, globalnym oświetleniu i okluzji otoczenia.

Huang zapowiedział również nowe zaawansowane narzędzia dla graczy, w tym Nvidia Reflex, które poprawia czas reakcji graczy w tytułach e-sportowych, Omniverse Machinima, umożliwiające tworzenie filmów z wykorzystaniem w czasie rzeczywistym silników grafiki komputerowej oraz Nvidia Broadcast, które wykorzystuje sztuczną inteligencję do przekształcania dowolnego pomieszczenia w domowe studio telewizyjne.

„Premiera kart graficznych Nvidia Ampere to ogromny krok naprzód” - mówił



Nvidia GeForce RTX 3070, 3080 i 3090

Jensen Huang. - „Dzięki ogromnej pracy naszych inżynierów, karty GeForce RTX z serii 30 stanowią największy skok technologiczny w historii. Platforma Nvidia RTX oferuje programistom tworzącym zupełnie nowe światy programowane cieniowanie, ray tracing oraz sztuczną inteligencję. Za dwadzieścia lat spojrzemy wstecz i uświadomimy sobie, że przyszłość gier zaczęła się teraz”.

W kartach znajdziemy nowe multiprocesory strumieniowe, które - jak czytamy w materiałach prasowych - zapewniają dwukrotnie



Palit GeForce RTX 3090 GamingPro

FOT. NVIDIA, PALIT

nie większą przepustowość niż poprzednia generacja oraz 30 TFLOPS mocy obliczeniowej. Rdzenie RT dr-

giej generacji zapewniają 2 razy większą przepustowość w porównaniu z poprzednią generacją, a także współbieżne śledzenie promieni

oraz cieniowanie przy 58 TFLOPS mocy obliczeniowej. Są też rdzenie Tensor trzeciej generacji; szybciej i wydajniej obsługujące techniki wykorzystujące sztuczną inteligencję, takie jak Nvidia DLSS.

A ile to wszystko kosztuje? Znane są ceny kart w wersji Founders Edition. GeForce RTX 3070 został wyceniony na 2359 złotych. Karta, jak twierdzi Nvidia, jest szybsza niż RTX 2080 Ti i średnio o 60 proc. szybsza niż RTX 2070. Wyposażona jest w 8 GB pamięci GDDR6, a dostępna będzie w październiku.

GeForce RTX 3080 (3279 złotych, dostępność 17 września) ma być nawet dwukrotnie szybszy niż RTX 2080. Za GeForce RTX 3090 to już inny pułap cenowy: 7029 złotych (od 24 września). Wyposażona w masywne chłodzenie ma być 10 razy cichsza niż TITAN RTX, zaś procesor graficzny osiąga temperaturę niższą nawet o 30 stopni Celsjusza. Do tego 24 GB pamięci GDDR6X. RTX 3090 ma umożliwić uzyskanie 60 klatek na sekundę w rozdzielczości 8K w wielu grach.

Swoje modele kart RTX 3090, 3080 i 3070 pomału przedstawiają także inne firmy, takie jak Asus, Evga, MSI czy **PALIT**.

(RAD)

Jestem zachwycony tym programem

NA PLANIE Rafał Brzozowski podkreśla, że poprowadzenie tak wyjątkowego talent show jak „The Voice Senior” to dla niego zaszczyt, duże zawodowe wyzwanie i kolejna telewizyjna przygoda.

Jestem zachwycony tym programem. Jesteśmy już po pierwszych dniach nagrań. Poznałem historie 40 osób, genialnych, cudownych, fantastycznych. Sam się nauczyłem, wzruszyłem w wielu momentach. Program może nie jest dla mnie nowością, bo sam przecież kiedyś byłem uczestnikiem „The Voice of Poland”. Tutaj w „Seniorze” jest jednak trochę inaczej, to są bardziej ludzkie historie, ale z piękną i wspaniałą puentą muzyczną. Cieszę się i zapraszam na „The Voice Senior” - mówi agencji Newseria Rafał Brzozowski.

Program prawdopodobnie trafi na antenę TVP w grudniu, a współprowadzącą będzie Marta Manowska. W jury z kolei zobaczymy Alicję Majewską, Izabelę Trojanowską, Andrzeja Piasecznego i Witolda Pászta. A już teraz prezenter zachęca do oglądania teleturnieju „Jaka to melodia?”. Prezenter zapowiada dużo niespodzianek.

- „Jaka to melodia?” standardowo, codziennie o 17.25, w weekendy mamy inną godzinę. Będą wspaniałe gwiazdy, supergoście i jednocześnie pokażemy wreszcie technologię. Zrobiliśmy potężne studio z multimediami, więc gwiazdy są zachwycone tym, co dla nich przygotowaliśmy. Pracowaliśmy w pocie czoła przez lipiec i sierpień, żeby ta jesień była najlepsza w naszym programie.



Jesteśmy już po pierwszych dniach nagrań. Poznałem historie 40 osób, genialnych, cudownych, fantastycznych. - mówi Rafał Brzozowski o programie „The Voice Senior”

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Rafał Brzozowski jest gospodarzem teleturnieju „Jaka to melodia?” od ubiegłego roku, kiedy zastąpił w tej roli Norbiego, który z kolei trafił do „Koła Fortuny”. Jego zdaniem to było dobre posunięcie producentów. - Wydaje mi się, że obydwa programy bardzo zyskały na tej zmianie, przede wszystkim pod względem oglądalności, więc nie mogło być le-

piej. Uważam, że ta zmiana była obydwu programom bardzo potrzebna. Brzozowski nie ukrywa, że jest zadowolony z przebiegu swojej kariery zawodowej. Lubi to, co robi, spełnia swoje marzenia i realizuje pasję. Doskonale odnalazł się w roli prezentera programów rozrywkowych, ale znajduje również czas, by zamknąć się w studiu i pracować nad nowymi

utworami. - Zastanawiałem się nad tym, czy wybierać którąś ze stron, jednak stwierdziłem, że trzeba być sobą. Jeżeli daje mi to satysfakcję i prowadzę programy rozrywkowe, a jednocześnie uda mi się na scenie, to takie połączenie byłoby czymś, co może się jeszcze nikomu nie udało, więc trzymam kciuki, że mi się uda.

NEWSERIA LIFESTYLE